

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Wtorek, 5 lipca 1949 r.

Nr 179 (192)

CAŁY ZWIĄZEK RADZIECKI W GŁĘBOKIEJ ŻAŁOBIE po zgonie Georgi Dymitrowa

MOSKWA (PAP). NADANY W DNIU 2 LIPCA W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH PRZEZ ROZGŁOSNIĘ MOSKIEWSKĄ KOMUNIKAT KOMITETU CENTRALNEGO WKP (B) I RADY MINISTRÓW Z. S. R. R., ZAWIADAMIAJĄCY SPOŁECZNESTWO RADZIECKIE O ZGONIE DYMITROWA, LOTEM BŁYSKAWICY ROZSZEDŁ SIĘ PO CAŁYM KRAJU, WYWOŁUJĄC WSZĘDZIE GŁĘBOKĄ ŻAŁOBĘ. W MIASTACH I WSIACH I W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH, INSTYTUCYJACH I KOŁCHOZACH ODBYŁY SIĘ SPONTANICZNE WIECE MASOWE, NA KTÓRYCH PRZEDSTAWICIELE PARTII, MASY ROBOTNICZE I CHŁOPSKIE ORAZ INTELIGENCJA RADZIECKA ZEOŻYŁY HOLD PAMIĘCI WIELKIEGO REWOLUCJONISTY PROLETARIACKIEGO.

Zwłoki Dymitrowa przewieziono z sanatorium Barwicha do Moskwy, gdzie umieszczono w sali kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych.

W związku ze śmiercią Dymitrowa, Komitet Centralny WKP (b) wystosował następującą depezę do KC Komunistycznej Partii Bułgarii:

"Komitet Centralny WKP (b) łączy się z Wami w głębokim smutku z powodu śmierci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, wodza Komunistycznej Partii Bułgarii i ludu bułgarskiego, Towarzysza Georgi Dymitrowa.

W Osobie Tow. Dymitrowa kłama robotnicza i Komunistyczna Partia Bułgarii straciły swego Wodza, nieugiętego bojownika o zwycięstwo komunizmu, doświadczonego przywódcę politycznego, który poprowadził lud Bułgarii po-

przez lata ciężkich prób do zwycięskiej rewolucji ludu demokratycznego.

Wierny przyjaciel ludu radzieckiego, Tow. Dymitrow wysoko dzielił szlaster międzynarodowemu proletariackiemu i przyjaźni między narodami Bułgarii i Związku Radzieckiego, w której widział podstawę rozkwitu Bułgarii, jej wolność i niepodległość.

Świetlana postać Tow. Dymitrowa będzie zawsze służyła za przykład do walki o zwycięstwo socjalizmu, o pokój międzynarodowy i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Bułgarską Republiką Ludową".

Depesze kondolencyjne z powodu śmierci Dymitrowa wystosowali także: Rada Ministrów Z. S. R. R., Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R., przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej — Szwernik, min. Spraw Zagr. Wyszyski, Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych, oraz wiele innych organizacji partyjnych, republikańskich i obwodowych, instytucji społecznych i państwowych.

Na wiadomość o śmierci Dymitrowa, przybył do Bułgarii do Moskwy członkowie Rządu bułgarskiego oraz KC Komunistycznej Partii Bułgarii: Czerwenkow, Czankow i Jugow, którzy towarzyszyć bę-

dą zwłokom Zmarłego w ostatniej drodze z Moskwy do Sofii.

W sobotę o godz. 7 wieczorem otwarto dostęp do sali kolumnowej, gdzie wystawiono zwłoki Dymitrowa. W głębokiej i skupionej ciszy

ciągnęły niekończące się szeregi ludzi w kierunku Domu Radzieckich Związków Zawodowych. U trumny w sali kolumnowej znajdowali się żona i syn Zmarłego Pierwszą wartę honorową zaciągnęli działacze partyjni i państwowi.

Generalissimus Stalin na warcie honorowej

Katafalki i trumna tońły w niezliczonych wieńcach, wśród których znajdują się wieńce od Generalissimusa Stalina z napisem: „Drogiemu Przyjacielowi i Towarzyszowi Georgi Dymitrowowi, od Józefa Stalina”.

W godzinach wieczornych złożyły wieńce delegacje, ambasady i poselstwa państw demokratycznych, w tym — ambasada R. P. w pełnym składzie z ambasadorem Marianem Naszkowskim na czele. Po złożeniu wieńców ambasador Naszkowski, radca Lipowski i attaché wojskowy gen. Prus-Więckowski, stanęli na warcie honorowej.

O godz. 23.20 wartę honorową przy trumnie Dymitrowa zaciągnęli: — Generalissimus Stalin, oraz członkowie Biura Politycznego KC WKP (b): — Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Mikojan, Szwernik i Bułganin.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy przecięgnęły przez całą noc przed trumną ze zwłokami Dymitrowa. — Wszystkie niedzielne dzienni-

ki moskiewskie ukazały się w żałobnych obwódkach. Rozgłoszenie radiowe na wiadomość o zgonie Dymitrowa, przerwały programy rozrywkowe, nadając przez sobotę i niedzielę muzykę żałobną oraz audycje poświęcone Dymitrowowi.

Kondukt żałobny

W niedzielę o godz. 10 kondukt żałobny ze zwłokami Dymitrowa udał się z Domu Radzieckich Związków Zawodowych na Dworzec Białoruski, skąd ciało Zmarłego specjalnym pociągami zostanie przewiezione do Bułgarii.

W konduście żałobnym szli: członkowie Biura Politycznego KC WKP (b), członkowie Rządu Z. S. R. R., członkowie KC KP Bułgarii i rządu bułgarskiego, Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. i R. S. F. R. R., delegacje instytucji społecznych, generalicja, pisarze, uczeni, wybitni stachanowcy i nowatorzy przemysłu Z. S. R. R., a także delegacje przedstawicieli dyplomatycznych, w tym: delegacja ambasady R. P. w składzie: ambasador Naszkowski, radcy: Poręba i Lipowski, attaché wojskowy, gen. Prus-Więckowski, oraz sekretarz ambasady — Pohorelec.

KONDOLENCJE Komitetu Centralnego PZPR z powodu zgonu Georgi Dymitrowa

Do
KOMITETU CENTRALNEGO
BUŁGARSKIEJ PARTII
KOMUNISTYCZNEJ
S O F I A

Wstrząśnięci wieścią o zgonie Towarzysza Georgi DYMITROWA, przesyłamy Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrazy najszerszego współczucia.

Zgon wielkiego Bojownika bratniego narodu bułgarskiego, jednego z najspanialszych przywódców międzynarodowej klasy robotniczej, nieugiętego Szermierza w walce z faszysmem, odkrywa żalobną serca polskich robotników i chłopów.

Życie Georgi Dymitrowa, wiernego ucznia Józefa Stalina, wypełnione do ostatniego tchu walką z imperializmem o sprawę ludu pracującego, służyć będzie robotnikom całego świata jako wzór niezłomnego hartu i oddania sprawie socjalizmu. Na zawsze pozostaną w naszej pamięci: — bohaterstwa postawa wielkiego rewolucjonisty na procesie lipskim, jego niezwykle zasługi w mobilizacji najszerszych mas ludowych dla walki przeciw faszysmowi, w obronie wolności i niepodległości narodów, w tworzeniu światowego obozu pokoju i postępu.

Czyn i myśl twórcza Georgi DYMITROWA żyć będą w sercach ludzi pracy całego świata, żyć będą w ludzkie bułgarskim, który pod kierownictwem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii

Komunistycznej zbuduje socjalistyczną Bułgarię, doprowadzając do końca dzieło Georgi DYMITROWA.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Rob.

Wizyta kondolencyjna przedstawicieli KC PZPR

W dniu 2 bm. członkowie KC PZPR, tow. tow.: Jerzy Albrecht i Ostap Dłuski, udali się do ambasady Ludowej Republiki Bułgarii i złożyli w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego Towarzysza GEORGI DYMITROWA.

13 lat więzienia dla sprawcy zamachu na Togliatti'ego

RZYM (PAP). W drugim dniu procesu przeciwko sprawcy zamachu na Togliatti'ego — Antoniemu Pallante przemawiali: adwokat — Togliatti'ego i prokurator. Prokurator podkreślił, że zamach został dokonany z premedytacją, tak, że nie można mówić o okolicznościach łagodzących. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując Antoniego Pallante na 13 lat i 10 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw politycznych i prawa piastowania urzędów państwowych na zawsze.

Wspomnienie pośmiertne

o sekretarzu generalnym
Bułgarskiej Partii Komunistycznej

Georgi Dymitrowie

wyżoszone przez przewodniczącego PZPR
tow. Prezydenta Bolesława Bierut
na Konferencji organizacji warszawskiej PZPR

Nadeszła wieść głęboko bolesna dla nas wszystkich i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego: umarł GEORGI DYMITROW, — znany i czczony przez klasę robotniczą całego świata bojownik i przywódca w rewolucyjnej walce o socjalizm, Bohater bratniego narodu bułgarskiego, kierownik zaprzysiężonej z Polską Bułgarskiej Republiki Demokratyczno-Ludowej, Wódz Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Sekretarz Generalny jej Komitetu Centralnego. Wielki i nieodżałowany dla nas wszystkich Człowiek — wzór myśli, walki, niezlomności, najwyższego oddania sprawie robotniczej i wielkiej idei socjalizmu.

Tow. GEORGI DYMITROWA poznała Polska i międzynarodowa klasa robotnicza w pamiętnych chwilach, gdy jako więzień oszołomionego zwycięstwem hitlerizmu, posadzony na ławie oskarżonych o podpalenie Reichstagu przez rzeczywistych podpalaczy i prowokatorów — zdemaskował ich potworny fałsz i sam rzucił im przed całym światem oskarżenie o zbrodnię wobec ludzkości. Ujawniła się wówczas cała potężna wielkość duszy i charakteru nieugiętego Szermierza walki z faszysmem, jakim był zawsze GEORGI DYMITROW.

Gdy stanął na czele międzynarodowego ruchu robotniczego, kierując oddział walką całego rewolucyjnego proletariatu międzynarodowego, poznaliśmy wielkość Jego myśli i talent Organizatora, Przywódcy i Bojownika.

Wreszcie poznaliśmy Go osobiście, tak jeszcze niedawno, gdy w roku ubiegłym przybył do Polski, przywołując nam sojusza braterski Narodu Bułgarskiego jako kierownik Rządu Demokratyczno-Ludowego.

Niezapomniana pozostała dla nas na zawsze Jego śmiała i niezłomna postawa rewolucyjna. Jego głęboki zawsze i szlachetny rozum, Jego bezgraniczne oddanie sprawie swego narodu i sprawie międzynarodowej.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam najgłębszy hold pamięci GEORGI DYMITROWA i przesyłam najgłębsze wyrazy współczucia Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Narodowi Bułgarskiemu.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ŻYCIE I PRACA tow. Georgi Dymitrowa

Georgi Dymitrow urodził się 18 czerwca 1882 roku we wsi Kowaczewce, powiatu radomskiego. Ojciec jego, drobny rzemieślnik, a później robotnik, umarł w roku 1912 zaś bracia Georgi Dymitrowa: Konstanty, Mikołaj i Teodor brali czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym.

Sam Georgi już w 15 roku życia jest czynnym członkiem Związku Zawodowego Drukarzy w Sofii, a w 18 — jest jego sekretarzem, Georgi, mając lat 20 wstępuje do Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej.

Gdy w szeregach tej partii dochodzi w roku 1903 do rozłamu, Dymitrow przystępuje do odłamu rewolucyjnego, z którego rozwinięła się później Bułgarska Partia Komunistyczna. Jako płomienny bojownik robotniczy i zdolny organizator Georgi Dymitrow wybija się na czoło partii.

Wybrany do parlamentu w roku 1913, jest 31-letni Dymitrow pierwszym posłem robotniczym Europy południowo-wschodniej, wybranym z woli robotników.

Gdy Bułgaria w roku 1915 przystępuje do wojny po stronie Niemiec, Dymitrow występuje przeciwko udziałowi Bułgarii w wojnie imperialistycznej i zostaje wtrącony do więzienia.

W roku 1919 Bułgarska Partia Komunistyczna deleguje Dymitrowa na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, lecz w czasie przeprawy przez Morze Czarne dostaje się on w ręce żandarmerii rumuńskiej. Do 1920 w roku 1920 uduje się Dymitrowowi dotrzeć określną drogą do Moskwy i uczestniczyć w III Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. W Moskwie styka się Dymitrow po raz pierwszy z Leninem i Stalinem.

W dniu 9 czerwca 1923 reakcja bułgarska dokonała zamachu stanu, obaliła rząd Stambulskiego i dała początek 20-letniej dyktaturze faszystowskiej. W 3 miesiące po przewrocie faszystowskim, Dymitrow staje na czele zbrojnego powstania.

Reakcyjny rząd tłumi powstanie, a Dymitrow zmuszony jest uciec za granicę. Ośrodkami emigracyjnej pracy Dymitrowa były Wiedeń i Berlin. Bułgarski działacz patriotyczny urasta do

skali organizatora międzynarodowej walki z faszysmem. Drogę do kraju ma już odciecz — powrót zamknięty ma dwa znaczne wydane wyroki śmierci.

Gdy 27 lutego 1933 roku faszysta hitlerowski dokonują prowokacyjnego podpalenia Reichstagu, Dymitrow dostaje się na ławę oskarżonych w historycznym procesie lipskim. Lecz Dymitrow z oskarżonego staje się oskarżycielem faszysmu niemieckiego, budząc podziw milionów ludzi swą odwagą. W obliczu groźby śmierci z rąk katów hitlerowskich Dymitrow nie bronił siebie, lecz bronił swej idei i oskarżał faszysm. W obronie Dymitrowa stanęli miliony ludzi we wszystkich krajach. Pod naciskiem opinii publicznej całego świata sąd w Lipsku zmuszony jest uniewinnić Dymitrowa.

Dymitrow, wypuszczony z więzienia dopiero dzięki staraniom Związku Radzieckiego, wyjechał do Moskwy, gdzie w roku 1935 został obrany sekretarzem generalnym Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej i wyzwoleniu Bułgarii przez Armię Czerwoną, Dymitrow staje w dniu 6 listopada 1945 roku po 22-letnim wygnaniu, na ziemi bułgarskiej, by kontynuować nadal ewe dzieło. Przeprowadzone w dniu 18 listopada 1945 roku wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo obozowi postępu. Od chwili powrotu do Bułgarii aż do końca swego pracowitego życia jest Dymitrow sekretarzem generalnym Partii Komunistycznej i premierem ludowo-demokratycznego rządu bułgarskiego oraz kierownikiem Frontu Narodowego, który zasięgiem swym ogarnął wszystkich demokratycznych i postępowych obywateli Bułgarii.

Lata walki i cierpień nie przechodzą bez śladu i w dniu 2 lipca 1949 roku. Georgi Dymitrow po długotrwałej i ciężkiej chorobie umiera w sanatorium pod Moskwą, okrywając żałobą nie tylko społeczeństwo bułgarskie, lecz miliony ludzi na całym świecie, którym droga jest sprawa wolności, pokoju i socjalizmu.

Referat przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bierut

wyżoszone na warszawskiej
konferencji PZPR zamieści-
my w numerze jutrzejszym.

Obrady ŚFZZ w Mediolanie

Zadania ŚFZZ w walce o pokój zreferował przedstawiciel delegacji radzieckiej Kuźniecowa

MEDIOLAN. W czasie obrad II Kongresu Światowej Federacji Związków Zaw. referat na temat ogólnej polityki oraz działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, międzynarodowej federacji kobiet demokratycznych, międzynarodowa federacja młodzieży demokratycznej, organizacje uczonych, pisarzy itd obejmujące setki milionów ludzi całego świata.

Na czele obrońców pokoju znajduje się Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w zdruzgotaniu faszysmu, znajdują się kraje demokracji ludowej, które wystąpiły na drogę budownictwa socjalistycznego, narody kolonialne i półkolonialne, broniące zwycięsko swej

niezależności narodowej. Stalin przepowiedział fiasko polityki podległości wojennych i słowa te ziszczają się. Armia obrońców pokoju przechodzi do ofensywy przeciwko podlegaczom wojennym.

Zadania ŚFZZ w walce o pokój, o prawa i wolności demokratyczne pracujących są następujące:

1 Federacja i jej organa powinny jeszcze energiczniej demaskować podlegaczy wojennych i ich agentów w ruchu robotniczym oraz walczyć o wciągnięcie wszystkich pracujących do powszechnego ruchu ludowego w obronie pokoju.

2 Należy zaaprobować pracę i manifest światowy Kongresu Pokoju i wziąć jak najczynniejszy udział w pracach jego organów.

3 ŚFZZ powinna rozwijać poprzez organizacje członkowskie intensywną działalność w obronie gwałconych praw związkowych i prześladowanych działaczy związkowych.

Spółdzielczość polska stała się w sposób trwały składowym czynnikiem socjalistycznych elementów naszej gospodarki

Przemówienie wicepremiera towarzysza Hilarego Minca na centralnej akademii Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w Warszawie

WARSZAWA (PAP). „W rezultacie ostrej walki klasowej, która toczyła się i toczy z elementami kapitalistycznymi, — również wewnątrz spółdzielczości i o spółdzielczość, o jej kierunek, spółdzielczość polska stała się w sposób trwały, ważnym, składowym czynnikiem socjalistycznych elementów naszej gospodarki” — powiedział wicepremier i przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, tow. Hilary Minc, na centralnej akademii Dnia Spółdzielczości w dniu 2 bm. w Warszawie.

Na akademii, która odbyła się w sali Państwowego Teatru Polskiego przybyli: marszałek Sejmu — Kowalski i wicemarszałkowie — Szwalbe i Barcikowski oraz członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele. Obecni byli także przedstawiciele Naczelnej Rady Spółdzielczej, z członkami Rady Państwa, — dr. H. Kołodziejskim, czołowy przedstawiciel centrali spółdzielczej, stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Udział w akademii wzięła również delegacja związku spółdzielców węgierskich.

Po powołaniu prezydium zabrał głos, gorąco witany, wicepremier Minc, który dokonał oceny wyników dotychczasowego rozwoju spółdzielczości, oraz dał przegląd nowych, wielkich zadań, stojących obecnie przed spółdzielczością.

Spółdzielczość obchodzi swoje święto w tym roku na parę tygodni przed dniem 22 lipca, przed piątą rocznicą wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej i utworzenia władzy ludowej — rozpoczął tow. min. Minc.

Wszystkie dziedziny naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, przed tą ważną datą podsumowują wyniki swojej pracy w ciągu tych pięciu lat. Jest rzeczą jasną, że i spółdzielczość polska w dniu swego święta, — stawia przed sobą takie pytania.

Gdyby krótko i zwięźle należało ująć rezultat rozwoju spółdzielczości w Polsce wyzwolonej, to można byłoby sformułować tak:

W rezultacie ostrej walki, klasowej walki, która toczyła się i toczy się w naszym kraju z elementami kapitalistycznymi, w rezultacie walki klasowej, — która toczyła się również wewnątrz spółdzielczości o spółdzielczość i o jej kierunek — spółdzielczość polska stała się w sposób trwały ważnym składowym czynnikiem socjalistycznych

nych elementów w naszej gospodarce.

Jeżeli powiemy, że w roku 1947 można było stawiać pytanie — czy spółdzielczość stanie się składowym elementem socjalistycznego systemu dystrybucji i najbardziej rozumiałą socjalistyczną formą zrzeszania drobnych wytwórców, czy też stanie się specyficzną formą dla prób nawrotu do ustroju kapitalistycznego — to dziś takie pytanie jest już nieaktualne. Dziś sprawa została rozstrzygnięta zdecydowanie i bezpowrotnie.

Dziś nie ulega już wątpliwości triumf słusznej marksistowsko-leninowskiej linii na terenie spółdzielczości — linii, dzięki której spółdzielczość mogła stać się i stała się trwałą i posiadającą wielkie perspektywy rozwoju siłą socjalistyczną w naszym kraju.

Reorganizacja spółdzielczości

Minał z górą rok od reorganizacji spółdzielczości — od tej reorganizacji, która oznaczała przystosowanie się do warunków Polski Ludowej, włączenie się do planu gospodarczego Państwa ludowego.

Czy spółdzielczość w ciągu tego roku wzmocniła się, czy osłabła? Jasne, że się wzmocniła.

Czy znaczenie spółdzielczości w ciągu tego roku zwiększyło się, czy zmalało? Jasne, że się zwiększyło.

Czy zasięg i zakres działania spółdzielczości, w ciągu tego roku rozszerzył się, czy zwęził? Jasne, że się rozszerzył i nie tylko rozszerzył, ale jest rzeczą bezsporną, że

na wielu odcinkach mamy do czynienia z takim skokiem obrotów i zasięgu działania spółdzielczości, który świadczy już nie tylko o ilościowych, ale o głęboko sięgających, jakościowych przemianach. Do takich odcinków należy przede wszystkim odcinek skupu artykułów rolnych.

Na tym odcinku można i trzeba mówić już nie tylko o ilościowym, ale i daleko w swoich konsekwencjach

Przedsięwzięta przez kapitał prywatny próba ogłodzenia miast polskich została doszczętnie złamana

Odcinek skupu mięsa — jak wiadomo — opanowany był przez kapitał prywatny przy czym na tym odcinku działalność tego kapitału przybierała



Wicepremier, tow. Hilary Minc, opuszcza gmach Sejmu po wygłoszeniu przemówienia.

najbardziej wyuzdane, spekulacyjne formy, wyrażające się w pogłębiającym się wyzysku chłopa, producenta i konsumenta miejskiego. Kiedy na przełomie roku 1948 i 1949, w rezultacie szybkiego wzrostu przemysłu i siły nabywczej ludności miejskiej, została zachwiana równowaga rynkowa między podażą i popytem na odcinku mięsnym, ten wyzysk, wyuzdany, spekulacyjny wyzysk kapitału prywatnego zaczął przybierać katastrofalne rozmiary. Usiłowano podbić

cenę, — a kiedy Rząd przedstawił się tej polityce, kapitał prywatny przedsięwziął próbę pozbawienia miast mięsa i tłuszczy.

Jak sprawa została rozwiązana? Z jednej strony decyzją Rządu przedsięwzięto szereg istotnych środków dla rozszerzenia produkcji rolniczej, z drugiej — nastąpiło przepędzenie kupców — spekulantów z rynku i przejęcie niemal całości skupu przez dółową spółdzielczość rolniczą.

Jakie były wyniki tego niewątpliwie rewolucyjnego w naszych stosunkach posunięcia? — Mamy do czynienia z bezsporną poprawą na odcinku mięsnym, z poprawą wyraźnie i jasno odczuwalną na rynku.

Nie znaczy to oczywiście, że zagadnienie mięsne jest do końca rozwiązane. Jest rzeczą bezsporną, że włączenie dółowej spółdzielczości i ujęcie przez nią całości skupu uchroniło przed wyzyskiem chłopa-producenta rolnego, zapewniło mu na bazie decyzji rządowej opłacalną cenę rolniczą, i stworzyło bazę dla dalszego szerokiego rozwoju hodowli.

Jest rzeczą bezsporną, że konsument miejski został uwolniony w dużym stopniu od ten dencji wyzyskiwania go na bazie zachwianej równowagi rynkowej. I jest rzeczą niewątpliwą, że przedsięwzięta przez kapitał prywatny próba szantażu i próba ogłodzenia miast została doszczętnie rozbita i złamana (oklaski).

Jest rzeczą niewątpliwą, że ważne zwycięstwo na tym odcinku — zwycięstwo nie tylko rządu i jego polityki gospodarczej, ale zwycięstwo spółdziel-

czości, jej nowej rewolucyjnej treści i jej nowej twórczej rewolucyjnej działalności (oklaski).

Dzięki czemu spółdzielczość mogła na tym bardzo ważnym odcinku odnieść to zwycięstwo?

Dzięki temu po pierwsze, że działała w ścisłej łączności z działalnością gospodarczą państwa, w ramach jego dyktanda i w oparciu o jego wielką i wszechstronną pomoc.

Dzięki temu po drugie, że działała nie w kierunku kompromisu z wrogiem klasowym, ale w kierunku zdecydowanej i ostrej walki z tym wrogiem o wyparcie go z tego decydującego odcinka, jakim jest mięso — o złamanie jego bezczelnych prób szantażu.

I dzięki temu po trzecie, że działała w oparciu o wielką akcję masową, która sięgnęła do milionów ludzi, zmobilizowała te miliony ludzi, wskazała im nowe cele — dzięki temu, że działała w oparciu o wielką akcję masową, kierowaną przez przodującą siłę polityczną w naszym kraju, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, współdziałającą ze stronnictwami ludowymi (oklaski).

Nowe zadania spółdzielczości

Trzeba sobie dokładnie uświadomić źródła zwycięstwa na tym odcinku i siły motorowe tego zwycięstwa, i wykorzystać doświadczenie tej wygranej bitwy przy realizacji nowych wielkich zadań, które stoją przed spółdzielczością.

Widzę cztery takie zadania. Po pierwsze — dalszy rozwój i gruntowne, decydujące usprawnienie działalności spółdzielczości rolniczej oraz stopniowe ujmowanie przez nią pełni zbytu wszystkich podstawowych artykułów rolnych, Polityka stabilizacji cen rolniczych, którą rząd zamierza stosować w tym roku dla tej działalności spółdzielczości, otwiera jak najlepsze perspektywy.

Trzeba sobie zdawać sprawę, że w wielu ogniwach spółdzielczości rolniczej mamy do czynienia z objawami chaosu, deficytowości, braku gospodarności. I trzeba w bież. roku postawić przed sobą zadanie osiągnięcia przełomu w tej dziedzinie.

Jako drugie zagadnienie widzę dalszy rozwój i usprawnienie działalności spożywców. Trzeba sobie zdawać sprawę, że spółdzielczość spożywców w

miastach, to już nie pionierskie wyspy, to już jest znaczna część, a na terenach przemysłowych, gdzieś tam nawet decydująca część obrotu towarowego. I trzeba sobie zdawać sprawę, że od pracy spółdzielczości spożywców w dużym stopniu zależy rozwój dobrobytu ludności miejskiej i w pierwszym rzędzie robotniczej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ubiegły rok przyniósł poważne usprawnienie na terenie spółdzielczości spożywców. Ale nie możemy powiedzieć, że dynamika wzrostu w pełni nas zadowala i nie możemy tak że powiedzieć, że w pełni nas zadowala dynamika rozszerzania na terenie spółdzielczości spożywców zasad planowości, zasad oszczędności socjalistycznej, współzawodnictwa pracy, nie możemy także powiedzieć, że nas w pełni zadowala dynamika walki o usprawnienie obsługi konsumenta, o pełny asortyment towarów, o pełne uwzględnienie potrzeb sezonu, o zaspokojenie potrzeb ludności, — które wzrosły i dalej będą rosły.

Widzę jako trzecie zadanie — osiągnięcie przełomu na odcinku spółdzielczości pracy. Jest rzeczą bezsporną, że w okresie, kiedy rząd czyni wielkie wysiłki w kierunku rozszerzenia uspołecznionej, drobnej wytwórczości, na tym odcinku musi być osiągnięty przełom.

I widzę wreszcie, jako czwarte zadanie, wyjątkowo czujną i dbałą działalność na polu rozwoju pionierskiej spółdzielczości produkcyjnej, działalności, która musi być oparta o przekonanie, że chodzi tu nie o ilościowy, ale o jakościowy wzrost, o stworzenie naprawdę wzorowych ośrodków.

W warunkach naszego kraju spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby te zadania z honorem wypełnić: ma wszystkie dane, o ile pamiętać będziemy na każdym kroku, że jej zadaniem jest w ciągłej walce klasowej, systematyczne ograniczanie i wypieranie elementów kapitalistycznych. Trzeba więc do końca zwalczać ducha „ponadklasowości” i „neutralności”, który straszy jeszcze czasem w niektórych ogniwach spółdzielczości.

Spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby wypełnić swoje zadania, o ile pamiętać będzie, że w założeniu swoim jest masową formą wpręgnięcia drobnych wytwórców do budownictwa socjalistycznego i masową formą organizacji obsługi konsumenta.

Trzeba pamiętać, że bez aktywności mas, bez udziału szerokiej masy członkowskiej, spółdzielczość staje się karykaturą. Trzeba pamiętać, że nigdzie skostnienie biurokratyczne, którego objawy mamy na wielu odcinkach naszego życia — którym zarażony jest niekiedy i nasz aparat państwowy i nasz aparat społeczny — że nigdzie skostnienie biurokratyczne nie jest tak groźne i zgubne w skutkach, jak właśnie na terenie spółdzielczości. Trzeba więc pamiętać o ważnym zadaniu twardej i trudnej walki z niebezpieczeństwem biurokratycznego skostnienia.

Narada Komisarzy Oszczędnościowych Samorządów

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. odbyła się w Ministerstwie Administracji Publicznej narada komisarzy oszczędnościowych wojewódzkich zw. samorządowych i samorządów 16 największych miast.

Obradom przewodniczył komisarz oszczędnościowy administracji i gospodarki komunalnej, dyr. Janowski.

Narada miała na celu wymienianie wzajemnych doświadczeń poszczególnych związków komunalnych w dziedzinie stosowania systemu oszczędnościowego oraz podsumowanie dotychczasowych osiągnięć.

Ponadto celem narady było wytyczenie kierunku prac aparatu komisarzy oszczędnościowych administracji w związku ze szczególnymi zadaniami, jakie wyrosły z uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów, zgodnie z którymi osiągnięte przez samorządy oszczędności obracane będą na poprawę warunków komunalnych bytu klasy robotniczej.

Sprawozdania komisarzy o...

szczędnościowych wykazały, że niektóre samorządy, jak np. miasta: Łódź, Szczecin, Lublin i Gdańsk, oraz województwa: wrocławskie i gdańskie, mają już poważne osiągnięcia w dziedzinie oszczędności.

Motocyklowe „Grand Prix Polski” w Poznaniu

Sekcja Motorowa Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” Poznań organizuje w dniu 7 sierpnia br. w Poznaniu międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Polski”, które rozegrane zostaną na tej samej trasie co w roku ubiegłym. Trasa jednego okrążenia wynosi 8 km. Zawodnicy w kategoriach maszyn od 250 ccm wzyż muszą w sumie przebyć 160 km. W wyścigach ujrzymy mistrza Węgier Szabo, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zawodników Związku Radzieckiego, Z Polaków staną w szeregu czołowi kierowcy z Miłochem, Żymirskim, Dąbrowskim i Brunem na czele.

Przypuszczalnie odbędzie się również wyścig maszyn do 130 ccm, lecz na krótszej trasie. (ski)

Twórczość Puszkina zawsze żywa

Poznań uczcił rocznicę urodzin wielkiego poety

Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin genialnego poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina, Zarząd Grodzki Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządził w dniu wczorajszym uroczystą akademię w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

W uroczystości wzięli udział i sekretarz KW PZPR tow. Olszewski, tow. Ładosz, Piotrowicz, Hetmańska, przedstawiciele Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, poznańskiego świata artystycznego i naukowego oraz licznie zgromadzona publiczność.

„Dzień Spółdzielczości” w Poznaniu uczczony akademią w Auli Uniwersyteckiej

Podczas akademii urządzonej z okazji „Dnia Spółdzielczości” przez Woj. Komitet obchodu tego dnia, aula U. P. wypełniła się gośćmi po brzegi.

W referacie okolicznościowym przedstawiciel Centralnego Komitetu ODS z Warszawy tow. Kwas podkreślił rolę i znaczenie spółdzielczości w warunkach Demokracji Ludowej, oraz przedstawił zadania, jakie przed spółdzielczością stawia plan 6-letni.

Następnie uczestnicy akademii uchwalili przez akklamację następującą rezolucję: „Deklarujemy sami i równocześnie wzywamy wszystkich spółdzielców w Polsce do przedtermino-

wego wykonania planów gospodarczych, do racjonalizacji i usprawnienia pracy, do walki z marnotrawstwem, spekulacją i wyzyskiem, Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości jest dniem solidarności wszystkich demokratycznych spółdzielców świata, których wzywamy do niezłomnej walki o pokój.”

Po części oficjalnej nastąpił montaż literacki, w którym wystąpili Danuta Biecherówna i T. Mroczkowski — artyści Państw. Teatru Polskiego, Helena Korff-Kawecka, Gertruda Konatkowska, P. Zborowski oraz chór męski „Halo”. Wykonano utwór „Puszkina, Mickiewicza. Chłopa i wybitnych muzyków radzieckich. (r)

Na wstępie wszyscy zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego w tych dniach nieugiętego bojownika o sprawę ludu tow. Dymitrowa.

W przemówieniu inauguracyjnym akademii prof. dr Kubacki omówił znaczenie Puszkina w literaturze światowej. Następnie prezes Zw. Literatów ob. Horski w obszernym referacie przedstawił działalność pisarską wielkiego wieszczki Słowiańszczyzny.

Po części oficjalnej nastąpił montaż literacki, w którym wystąpili Danuta Biecherówna i T. Mroczkowski — artyści Państw. Teatru Polskiego, Helena Korff-Kawecka, Gertruda Konatkowska, P. Zborowski oraz chór męski „Halo”. Wykonano utwór „Puszkina, Mickiewicza. Chłopa i wybitnych muzyków radzieckich. (r)

Na wstępie wszyscy zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć zmarłego w tych dniach nieugiętego bojownika o sprawę ludu tow. Dymitrowa.

Poza tym za 25-letnią działalność w spółdzielczości odznaczono 19 pracowników

Dwie fabryki wielkopolskie zakończyły przedterminowo Plan Trzyletni

Według ostatnich meldunków dwie fabryki wielkopolskie zakończyły w końcu ub. miesiąca przedterminowo Trzyletni Plan produkcyjny.

Fabryka Wyrobów Metalowych „OSTRÓW” z Ostrowa Wlkp. zakończyła swój Trzyletni Plan produkcyjny nie tylko dzięki wyteżonej pracy Rady Zakładowej i Kierownictwa, ale głównie dzięki wysiłkowi PRZODOWNIKÓW PRACY, z których na czoło wysunęli się w ostatnich 2 miesiącach: ślusarz, tow. EDMUND BARCZAK, który wyrobił 265 proc. normy; spawacz, PIOTR TRZMIEL — 240 proc. normy i robotnica, HELENA ADAMEK — 205 procent normy.

Drugą fabryką, która złożyła podobny meldunek, była Fabryka Wyrobów Bakaliowych w Kaliszu. Z ogólnej ilości zaplanowanej w Planie Trzyletnim 62.169 kg wyrobów bakaliowych, wartości przedwojennej 559.521 zł, — wyprodukowano tam 69.364 kg. wartości 665.916 zł przedwojennych

Obie te wielkopolskie fabryki, kończąc Trzyletni Plan produkcyjny o pół roku wcześniej, wysunęły się na czoło fabryk w Polsce.

Wspólny wysiłek rąk i mózgów Wielkie zadania inteligencji technicznej

Zjazd Delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej, który obradował w Warszawie w dniach 28 i 29 czerwca, główną uwagę poświęcił zadaniom inteligencji technicznej w chwili obecnej i w najbliższym okresie rozwoju społecznego i gospodarczego Polski oraz formom realizacji tych zadań.

Realizacja planu odbudowy i planu przebudowy oraz rozwoju gospodarstwa narodowego wymaga przeprowadzenia głębokich zmian w technicznych metodach pracy i jej organizacji.

Dla wykonania tych zadań niezbędna jest pełna mobilizacja sił inteligencji technicznej. Mobilizacja ta wymaga z kolei zerwania z konserwatyzmem nurtującym jeszcze w niektórych kołach inżynierów i techników, zerwania z oportunistycznym wybierającym łatwą, utartą drogę pracy technicznej. Dla przełamania starych konserwatywnych i oportunistycznych nawyków w pracy niezbędnym jest jeszcze pełniejsze niż w chwili obecnej zespolenie się inteligencji technicznej z klasą robotniczą, z jej codziennym wysiłkiem, jej dążeniami i jej ideologią.

Inżynierowie i technicy w ruchu współzawodnictwa

Z zadaniem pełnej mobilizacji sił inteligencji technicznej łączy się zagadnienie rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa wśród inżynierów i techników. W czasie obrad delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej przytaczono

no szereg faktów i danych świadczących o coraz pełniejszym i głębszym udziale inteligencji technicznej w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Wskazano również, że udział ten powinien stawać się coraz szerszy, coraz bardziej bezpośredni i coraz bardziej aktywny. Więcej, inżynierowie i technicy winni w coraz większym stopniu nie tylko uczestniczyć w ruchu współzawodnictwa, ale stawać się jego współorganizatorami. Narada stwierdziła słusznie, że inżynierowie i technicy — Krajewski, Przymanowski, Wildera i inni to tacy sami przodownicy pracy jak i przodujący robotnicy.

Wyrugować przestarzałe melodyjki pracy

Coraz szerszemu udziałowi inteligencji technicznej w ruchu współzawodnictwa towarzyszyć winien równocześnie coraz bardziej aktywny i twórczy jej współudział w racjonalizatorstwie. Aby wykonać nakreślone plany rozwoju gospodarczego musimy zlikwidować całkowicie odziedziczone zacofanie techniczne, musimy wyrugować wszelkie przestarzałe i nieekonomiczne metody pracy. Musimy usprawnić procesy techniczne, podnieść organizację i wydajność naszych fabryk. Zadania, jakie mają inżynierowie i technicy w tym zakresie są specjalnie duże i doniosłe.

Przykładem takiej twórczej, racjonalizatorskiej inicjatywy inteligencji technicznej jest wniosek inżynierów Zakładów Wytwórczych Silników Elektrycznych, którego zastosowanie da prawie pięciokrotne podniesienie produkcji i wydajności danego zakładu pracy przy nieznacznych zaledwie nakładach inwestycyjnych.

Pomoc wynalazcom

Udział we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie nie wyczerpuje pilnych zadań oczekujących inteligencję techniczną.

Ważną dziedziną jest również najczynniejsza pomoc, którą okazać muszą nasi inżynierowie i technicy robotnikom racjonalizatorom i wynalazcom, służąc im nie tylko swymi wiadomościami technicznymi, lecz i zachętą do dalszych wysiłków. Rosnące kadry nowej ludowej inteligencji technicznej, kończącej nasze politechniki oraz wyższe i średnie szkoły techniczne powinny znaleźć oparcie w doświadczeniu i wiedzy starszych kolegów. Na tej drodze nowe kadry techniczne będą mogły być szybciej włączone do czynnych procesów produkcyjnych.

Narady robotników i uczonych

Inteligencja techniczna ma wiele sposobów dzielenia się z robotnikami swą wiedzą. Przy-

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie obozu letniego Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej.

Rejon obozu jest obszerny i wygodny, zapewnia też pod każdym względem dobre warunki zarówno dla szkolenia, jak i dla codziennego życia. Wygodne baraki mieszkalne, dobre sale wykładowe. Wszędzie panuje wzorowy porządek.

Jak inaczej wyglądało tu jeszcze przed parą dniami...

Nawet połowa sprzętu nie została wyładowana z transportu kolejowego, a już komitet podstawowej organizacji partyjnej Szkoły omówił i ustalił plan pracy w okresie przygotowawczym.

„Nasz obóz w każdym przejawie swego życia musi stać się dla wszystkich wzorem” — takie rzucono hasło, a podjął je cały skład osobowy Szkoły. Wszyscy pracują intensywnie. Oto grupa podchorążych pracuje przy urządzaniu świetlicy polowej.

— U nas w obozie nie mierzymy pracy czasem. Nie czas, lecz praca, którą mamy wykonać, gra rolę zasadniczą — mówi jeden z podchorążych. Ręczywiście wszystkim przyswieca jeden cel — wypełnić plan pracy dnia.

kładem nowym w naszym kraju jest wspólna narada pracowników naukowych Krakowskiej Akademii Górniczej z robotnikami — przodownikami pracy. Narady takie okazały się niewątpliwie owocne dla obu stron, bowiem robotnicy przychodzą na nie z olbrzymim bagażem doświadczenia, wyniesionym z codziennej pracy przy warsztacie, naukowcy zaś z zasobami swej wiedzy teoretycznej.

Powyżej poruszone problemy były tematem obrad Zjazdu. Zjazd jeszcze raz dowiódł, że inteligencja techniczna, w olbrzymiej swej większości, świadomie jest roli jaką przypada jej w dziele rozbudowy i przebudowy naszej gospodarki narodowej i że zdecydowana jest wraz z klasą robotniczą i masami pracującymi Polski budować lepsze, socjalistyczne jutro.

Oficerska Szkoła Broni Pancernej rozpoczęła szkolenie w polu

W pododdziale, dowodzonym przez kpt. Zmudzińskiego — ruch. Tu prym trzyma st. strz. Skrucza, zachęcając i porywa-

pian i pchor. Stępień przodują w pracy. W innych pododdziałach świecą przykładem przodujący żołnierze, jak st. sierż.

obozu, postępuje praca nad urządzeniem bazy szkoleniowej. Wydział szkolenia zaplanował już zajęcia. W rejonach poszczególnych cykli, wyrażają się jak grzyby po deszczu sale wykładowe i punkty pracy. Tu rośnie w oczach miniaturowy poligon, tam znowu podchorążowie otrzymują ostatnie instrukcje przed wyjazdem na ostre strzelanie.

W jednym z cykli grupa oficerska od rana wyjechała w teren i przeprowadza rozpoznawanie oraz rozgrywkę ćwiczenia. Oficerowie pol.-wych. zajęci są organizacją świetlic obozowych. Podchorążowie pod kierunkiem oficera pol.-wych. rządzą teatr na świeżym powietrzu, który już został nazwany „Zielonym Teatrem”.

A oto baraki mieszczące sale wykładowe. Przed barakiem wydziału szkolenia stoi stół plastyczny, przedstawiający teren poligonu. Na stole tym, każdego rana oficer dyżurny wydziału zaznacza osie, na których odbywają się ostre strzelania oraz rejon, w których poszczególne grupy szkolne przeprowadzają zajęcia. Każdy z wykładowców przed wyjazdem na zajęcia obowiązuje jest zapoznać się dokładnie z sytuacją „bojową” na poligonie. Chodzi o zachowanie wszelkich środków ostrożności.

— Już rozpoczynają się zawody sportowe. Otwiera je defilada. Wraz z młodymi sportowcami, defilują „starzy sportowcy” którzy mają za sobą wiele poważnych sukcesów. Maszeruje doskonały sprinter, Danowski. Maszerują kpt. Samseł, por. Piuro, por. Nagórski, por. Stecko, stara gwardia sportowa szkoły. Nazwiska ich nie raz spędyły sen z oczu naszych kolegów z innych Szkół Oficerskich. Defiluje pchor. Wala, zwycięzca tegorocznego Biegu Narodowego.

Po defiladzie przy dźwiękach orkiestry, gimnastyka rytmiczna. Zgrane ruchy, zgrane tempo. Po pokazie — zawody sportowe. Koszykówka, siatkówka, szczyptorniak — rozgrywane są o mistrzostwo pododdziałów. Mistrzowskie zespoły zmierzają się niedługo z naszymi sąsiadami. Wieczorem w „Zielonym Teatrze” zespół artystyczny Teatru Domu Żołnierza z Poznania bawi wsumorem. Godzina 23.00 Capstrzyk. Jutro rozpoczyna się pierwszy dzień pracy.

Kiedy zaczynać sprzęt żyta?

W lipcu rozpoczynamy sprzęt żyta. Przy dojrzewaniu żyta rozróżniamy kilka okresów: 1) dojrzałość mleczna — kiedy ziarno ściśnięte między palcami wydziela gęsty płyn podobny do mleka; 2) dojrzałość żółta lub woskowa — ziarno w tym stanie daje się ugniatać jak wosk i przełamuje się na paznokciu; 3) dojrzałość pełna, marta — ziarno w tym stanie jest twarde i na paznokciu się nie łamie.

W warunkach klimatycznych naszego kraju rozpoczynać należy sprzęt żyta, kiedy jest ono w stanie dojrzałości żółtej. Ziarno trzymane jest jeszcze mocno przez plewki i nie osypuje się łatwo, a do zupełnej dojrzałości dochodzi swobodnie w snopach. Czekając ze żniwami na dojrzałość pełną jest nie wskazane. Ziarno wówczas pod koś lub żniwiarką łatwo się osypuje, bo już go plewa nie trzyma, tak, że całe najlepsze ziarno, zdane do siewu niepotrzebnie się marnuje. Poza tym każdy dzień zyskany na wcześniejszym żniwie pozwala o tyleż prędzej uprawiać i obsiać ściernisko poplonem.

Jeśli więc tylko ziarno żyta zaczyna się łamać na paznokciu i daje się gniatać w palcach bez wydzielania białawej masy, należy natychmiast przystępować do sprzętu, choćby nawet tu i ówdzie słoma była jeszcze zielonawa. W ten sposób zyskujemy na czasie, na ziarnie, które się nie obsypie, wreszcie i na wartości słomy, która nie dochodzi do ostatecznego stanu odrzwienia.

B. B.

Uczmy się na doświadczeniach Partii Bolszewickiej

W. WIERCHOWSKI

Jak pracują szkoły polityczne WKP(b)

Szkoła polityczna jest ważnym czynnikiem w systemie szkolenia politycznego członków i kandydatów partii bolszewickiej. Znaczenie jej wzrosło szczególnie w czasie wojny i w okresie powojennym, kiedy do partii wstąpiło kilka milionów nowych członków. Poważna ich część — zwłaszcza ci, którzy wstąpili ostatnio, nie posiadali niezbędnego przygotowania politycznego.

By ułatwić im zdobycie wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu w ciągu ostatnich dwóch lat partia stworzyła szeroki sieć szkół politycznych.

Szkoły polityczne zakłada się przy podstawowych organizacjach partyjnych. Organizacje, liczące zbyt mało członków (położone głównie w miejscowościach wiejskich), a sąsiadujące z sobą organizują wspólne szkoły, nad których pracą sprawuje kontrolę komitet miejski lub rejonowy partii.

Jasna i obszerna sala wykładowa szkoły średniej we wsi Czerkasy (obwód czkałowski). Przy pulpitych — słuchacze komunści wiejscy. Podczas przednich wykładów wykładowca Bobrownikow referował pierwszą część zadanego tematu; „Budowa społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR”. Referent podał literaturę, którą należało przestudiować w domu, by przygotować się do dyskusji na następnej lekcji. Obecnie przypomniał on pokrótce treść poprzedniego wykładu i zadał kilka pytań. Jako pierwszy poprosił o głos słuchacz Swietłowa, który opowiedział w jak skomplikowanej i ciężkiej sytuacji znalazła się po wojnie domowej młoda republika radziecka i jak partia bolszewicka zorganizowała robotników i chłopów i zmobilizowała ich do odbudowy gospodarstwa narodowego kraju.

Słowa Swietłowa zachęciły słuchaczy do dyskusji. Kołchoznik Bakajew prosi o głos, opowiada o X-tym zjeździe partii, który przyjął doniosłą uchwałę o zasadach nowej polityki ekonomicznej. Następny słuchacz analizuje treść przysięgi, którą złożył towarzys-

Stalin po śmierci Lenina na II gim zjeździe Rad.

Dyskusja ożywia się. Na zakończenie wykładowca uzupełnia ją, podsumowuje jej wyniki.

Po przerwie Bobrownikow zapoznaje słuchaczy z tematem następnego seminarium: „Uprzemysłowienie socjalistyczne ZSRR” i podaje lekturę. Słuchacze opuszczają salę, w której zbiorą się w następny czwartek.

W miesiącach zimowych zajęcia w wiejskiej szkole politycznej trwają po 4 godziny, wiosną i jesienią — po dwie godziny tygodniowo. W Miejskich Szkołach Politycznych odbywają się dwie godziny seminarium tygodniowo.

Postępy słuchaczy szkół politycznych zależą w dużej mierze od wykładowcy, na którym ciąży obowiązek systematycznej pracy nad pogłębieniem swej własnej wiedzy oraz obowiązkiem sumiennego przygotowywania się do zajęć.

Oto jak przygotowuje się np. do zajęć kierownik szkoły politycznej przy organizacji partyjnej hut metalowej kuznieckiego zagłębia węglowego, Makarow, z zawodu — inżynier ekonomista. Przygotowu-

jąc się do przeprowadzenia seminarium na temat „Wielka Listopadowa Rewolucja Socjalistyczna”; przeczytał on utwory Lenina: „O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji”, „Marksizm a powstanie”.

„W związku z czwartą rocznicą Rewolucji Listopadowej” jak również artykuł towarzysza Stalina „Międzynarodowy charakter Rewolucji Listopadowej” wreszcie 7-my rozdział „Krótkiego kursu historii WKP(b). Z całego tego materiału porobił on notatki i sporządził konspekt. Makarow uczęszcza na seminarium propagandzystów przy Komitecie miejskim partii.

Kierownicy szkół zwracają baczna uwagę na przygotowanie się słuchaczy do zajęć. „Niektórzy z moich słuchaczy, opowiadają propagandziści Owczynniki — nie umieli robić notatek streszczających przerobioną lekturę. Aby ich tego nauczyć musiałem popracować z każdym z osobna. Obecnie większość słuchaczy sporządza doskonale konspekty z przerobionego materiału”.

Do szkół politycznych uczęszczają setki tysięcy młodych komunistów.



12 piłek w siatce na meczu

KOLEJARZ - RUCH 8:4

Fatalna obrona Gołębiowskiego - Trzy jedenastki i jedna samobójcza

Ruch: Izeja, Oślizgło, Giebur, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Alszner, Przechlerka, Cebula, Żurek, Kubicki.

Kolejarz: Gołębiowski, Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Koltuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II. Sędzia spotkania Seichter (Kraków).

Spotkanie ligowe pomiędzy Kolejarzem i Ruchem obito wało, jak rzadko które, w bramki. 12 razy bramkarze wyjmowali piłki ze siatki. Szeja mimo puszczonych 8 goali mógł, więcej się podobać niż roztrzęsiony nerwowo Gołębiowski. Wybiegał on ze swej bramki, daleko w pole, a doskonale dysponowany Alszner w takich właśnie sytuacjach zdobywał punkty.

Kolejarz zagrał z początku bardzo dobrze we wszystkich liniach. Atak dobrze się rozumiał. Pomoc cofała się w miarę potrzeby i zasilala atak piłkami. Obrona pilnowała swoich pozycji i bramkarz pilnował swojej świątyni.

Ruch w ataku nie potrafił się zrozumieć. Każdy grał dla siebie, dryblując aż do utraty piłki. Pomoc zupełnie zginęła na boisku: ani nie zasilala ataku, ani też nie pomagała obronie, która ponosi największą winę za ogromną porcję bramek. Zławsza obrona Oślizgło, za którego ręki sędzia po dyktował aż trzy jedenastki.

Kolejarze w pierwszej, szczególnie połowie ustawili się skrzydłami napadu, pomocy i obrony do przodu. W tyle pozostawali Tarka i Czapczyk. Powodzenie takiego szoku Czapczykowi do tego stopnia podobało się, że we wszystkich sytuacjach pozostawał on na tym samym miejscu i podawał piłki nie tylko do przodu, ale nawet niepotrzebnie do tyłu, hamując tempo gry.

Kiedy po przerwie Ruch rozpoczął rozpaczliwy atak, Kolejarze nie potrafili zmienić tak tyki. Za mocno wysunięte skrzydła nie mogły przeszkodzić ani Alsznerowi, ani Kubickiemu w niebezpiecznych gonitwach pod bramkę. Sam Tarka nie potrafił opanować sytuacji, które mnożyły się zastraszająco szybko. Napastnikom Ruchu, a zwłaszcza Alsznerowi w uzyskanych trzech bramkach dopomógł skandalicznie broniący Gołębiowski, który wybiegał z bramki nieomal na środek boiska.

Ogólnie mecz mógł się tylko podobać z powodu mnóstwa strzelonych bramek, poziom jednak można jedynie sprowadzić do poszczególnych graczy. Z Kolejarza wyróżnić należy Aniołę, który mocno poprawił się technicznie i potrafił już grać zespołowo, Białasa jako dobrego taktyka, Słomę i Matuszaka. Ze Ślązaków Alsznera, Kubickiego i Przechlerkę.

Przebieg gry

5 min. Białas zdobywa pierwszą bramkę.
11 min. Znowu Białas strzela z woleja wspaniałego goala.
14 min. Alszner z podania Kubickiego, po ominięciu Wojciechowskiego i Tarki zdobywa dla Ruchu pierwszą bramkę.
16 min. Słoma z jedenastki za rękę Oślizgły piłkę umieszcza w siatce.

25 min. Anioła zdobywa dla Kolejarza z karnego czwartą bramkę.

28 min. Samobójcza bramka podwyższa wynik do 5:1 dla Kolejarza.

Po przerwie

15 min. Koltuniak zdala zdobywa goala przy pomocy bramkarza Ruchu.

25 min. Alszner do pustej bramki strzela następnego goala.

26 min. Ten sam błąd Gołębiowskiego wykorzystuje Alszner, strzelając 3 bramkę dla Ruchu.

34 min. Anioła podwyższa wynik do 7:3.

35 min. Żurek z podania Przechlerki strzela 4 bramkę dla Ruchu.

40 min. Jedenastkę strzela Koltuniak, ustalając wynik dnia.

Sukces Warty z Gwardią (Wisła) 1:1

Ligowa drużyna Warty rozegrała w Krakowie szczęśliwy mecz z leaderem Ligi Gwardią, który zakończył się wynikiem remisowym. Bramkę dla poznajskiej drużyny zdobył doskonale grający Smółski. O-

prócz tego gracz dobrze wypadł: Krystkowiak w bramce. Pyda na obronie i Groński w pomocy.

Jędrzejowska po raz 15-ty mistrzynią Polski

W indywidualnych mistrzostwach tenisowych Polski w finale kobiet Jędrzejowska zdobyła po raz 15 tytuł, wygrywając z Kamińską 6:1, 6:1.

W półfinałach gry pojedynczej mężczyzn Skonecki pokonał Tłoczyńskiego 6:2, 6:2, 6:1, a Piątek wygrał z Olejniszkiem 7:5, 6:1, 6:4.

O wejście do II Ligi

Grupa I
Kolej. (Przem.) — Resovia 3:0
Grupa II
Ogniwo (Wr) — Metal (Bob) 0:1
Metal (Sosn) — Górnik (Jan) 1:0
Grupa III
Brda (Bydg) — Pionier (Szcz) 3:0
Kolej. (Gd) — Kolej. (Lesz) 7:2

Sport w kilku wierszach

A. Z. S. (KATOWICE) — KOŁEJARZ (GNIEZNO) 6:5
Decydujący mecz o spadek z Ligi Szczepiornika katowicki A. Z. S. wygrał z „Kolejarzem” (Gniezno) 6:5 (1:4).

IGRZYSKA SPORTOWE SZKÓŁ ZAWODOWYCH W ZABRZU

Igrzyska sportowe szkół zawodowych w Zabrze zakończyły się sukcesem Przemysłu Węglowego 361 pkt. przed Metalowcami 282 pkt. i Hutnikami 194 pkt.

OFICJALNE WYNIKI „TOUR DE HONGARIE”

Ostatni etap wyścigu dookoła Węgier wygrał Varnajo (Fran-

cja) 6:08,10 przed Borgeteau (Fr.). Pierwszy z Polaków Salyga przybył na 15 miejscu.

W klasyfikacji indywidualnej wyścigu dookoła Węgier wygrał Labeyrie (Francja) 31:23,32 przed Lauscha (Austria) 31:33,34 i Bourgeteau (Francja) 31:38,35. 6. Czyż (Polska) 31:58,55. 8. Nowoczek (P) 32:01,45. 16. Salyga (P) 32:11,11. 22. Rzeźnicki (P) 32:30,41.

POLSKA ŚRODKOWA — POLSKA POŁUDNIOWA 102,2:90,5

W Lublinie odbyły się zawody lekkoatletyczne o puchar Kusocińskiego, które zakończyły się zwycięstwem drużyny Polski Środkowej.



I Liga
Kolejarz P. — Ruch 8:4
Gwardia — Warta 1:1
Górnik Byt. — Cracovia 2:2
AKS — Legia 0:3
Polonia W. — ŁKS Włók. 2:1
Lechia — Polonia B. 3:1

	Tabela	Gier	Pkt.	St. br.
1. Gwardia	11	19	34:9	
2. Kolejarz	11	15	37:21	
3. Cracovia	10	14	23:16	
4. Polonia W	10	13	19:13	
5. Górnik	11	11	20:20	
6. ŁKS	11	11	25:29	
7. AKS	11	11	22:28	
8. Warta	11	10	16:14	
9. Ruch	11	7	22:33	
10. Lechia	10	7	16:30	
11. Legia	10	6	13:24	
12. Polonia B.	11	4	15:26	

Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” — Śrem
ulica Kilińskiego 2
ogłasza

PRZETARG USTNY

na dzień 14 lipca 1949 r. godzina 14 na sprzedaż 3 samochodów osobowych Skoda-Kabriolet i Opel-Olympia na chodzie oraz Opel-Kadet nieczynny.

Wyżej wymienione samochody oglądać można w magazynie PZGS — Śrem Kilińskiego 2, w czasie od 4 do 12 lipca br. włącznie. 807

Kursy pisania na maszynie ślepa metoda, Piotr Pieprzyczy, Poznań. Aleje Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 788

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynają 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Ogłoszenie o licytacji samochodów

Dnia 13 lipca 1949 r. o godz. 9 sprzedamy w drodze licytacji najwięcej dającym za gotówkę:

5 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
marki: Opel-Kapitan, Opel, Hanomag, PKW i Fiat w takim stanie, w jakim się obecnie znajdują, bez jakichkolwiek gwarancji.

Licytacja odbędzie się na dziedzińcu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krotoszynie. przy ul. Kościuszki nr 8. Wł.787

Pezetęs — Krotoszyń

OGŁOSZENIE
Urząd Wojewódzki Poznański — Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. nr O. A. A. V — 8/63/49 — S. Gorzów Wlkp., dnia czerwca 1949 r. ob. Szpiro Piotr — Franciszek urodz. dnia 14. I. 1918 r. zamieszkały w Lubsku, pow. Krosno Odrz. uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Szpiro na Szymański. Za wojewodę mgr Henryk Sokolowski w/w naczelnika wydziału 798

OGŁOSZENIE
Urząd Wojewódzki Poznański — Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. nr O. A. A. V — 8/64/49 — S. Gorzów Wlkp., dnia czerwca 1949 r. ob. Szpiro Zofia, urodz. 14. 12. 1922 r. zam. w Lubsku pow. Krosno Odrz., uzyskała zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Szpiro na Szymański. Za wojewodę mgr Henryk Sokolowski w/w naczelnika wydziału 799

KONKURS
Zarząd Miejski w Świebodzinie, pow. Świebodzin, woj. poznański, ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Przedsiębiorstwa Komunalnych (Gazowa, Wodociągów i Zarządu Nieruchomości Miejskich). Od kandydata wymagany jest dyplom inżyniera budowlanego. Wynagrodzenie wg. i grupy umowy zbiorowej dla przedsiębiorstw komunalnych. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Świebodzinie. Mieszkanie zapewnione. 790

„GAZETA POZNAŃSKA”
najpoczytniejszym pismem

„Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane” Oddział w Poznaniu, ul. Zeylandu 12, przyjmie natychmiast

kierownika

Wydziału produkcji ze znajomością organizacji zakładów wytwórczych w branży stolarskiej prefabrykacji betoniarzkiej — oraz

kalkulatorów

na kalkulację wyników na Wydziale Inżynierii no-Budowlanego.

Zgłoszenia wraz z podaniem posiadanych kwalifikacji fachowych należy kierować pod powyższy adres do Wydziału Ogólnego. 806

Zagubiono leg. b. PPR nr 353862, zameldowanie milicyjne na nazwisko — Chmielewski Marian, Nadrzeczka 18. 814

Zagubiono świadectwo — czeladnicze nr 27105 Izba Rzemieślnicza — Poznań Szymański Ludwik 811

Zagubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej — Poznań, Milewska Helena 809

Zagubiono leg. b. PPS, wkładka nr 933069, kartę rejestr. mieszkańców Poznania 1945. Smoczyński Lech. Wybickiego 1. 810

POLSKIE RADIO W POZNANIU

ogłasza

przetarg ofertowy nieograniczony

na remont kapitalny budynku mieszkalnego przy ul. Św. Wojciecha nr 2 i 2a. Remont przewiduje wszystkie roboty budowlane, instalacyjne i kanalizacyjne.

Siepie kosztorysy odebrać można dnia 6. 7. 1949 r. w biurze Polskiego Radia przy ul. Berwińskiego 5, pokój nr 28 od godz. 9 do godz. 12.

Polskie Radio zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, podział robót między kilku oferentów włącznie, odrzucenie ofert bez podania powodu. 812

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata 508-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-21, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 42-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrebne — Zakład Główny w Poznaniu K — 0459



przełożył Józef Brodzki

— Na miłość Boską! — zawołał wylekniony adwokat. — Ale pan chyba nikomu o tym zastrzyku nie opowiadał?

— Lekarz zabronił mi opowiadać o tym aż do pewnego czasu — zapewnił go Magarafa.

— Mądrała ten pański doktor! — Ze szczerym zachwytem odrzekł adwokat. — Jeżeli ktokolwiek dowie się o tym doktorze i o tym eliksirze, będzie pan odpowiadał nie tylko za złamanie kontraktu, ale i za świadome naruszenie warunków umowy.

Rozmowa ta była bardzo pożyteczna, gdyż sędzia śledczy, który również zamierzał zrobić karierę na tym procesie, rozpatrywał wszystkie okoliczności, jakie towarzyszyły jego raptownemu urośnięciu. Oczywiście blyszczały przy tym takim podnieceniem, jak gdyby on sam chciał za wszelką cenę urosnąć.

Ale sprawa przedstawiała się znacznie prościej. Sędzia śledczy miał około pięćdziesiątki i doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że oto nadarza mu się, być może ostatnia w życiu, okazja wyróżnienia się i kto wie, może nawet awansu na stanowisko podprokuratora i że, nie mając żadnych stosunków powinien się na głowie postawić i zabylić swoimi prawniczymi zdolnościami.

Ale Magarafa z uporem obstawał przy swoim.

Trudno piórem opisać sensację, która wybuchła dookoła tego niesłychanego procesu.

Reporter pewnego brukowca, który przypadkowo był obecny na przedstawieniu w „Złotym Pawiu” podczas skandalu, jakim skończył się występ Magarafa, stał się bogatym człowiekiem w ciągu dwóch dni. Zamierzał napisać reportaż o całym incydencie, przesłiznął się za kulisy, aby dowiedzieć się dalszych zabawnych szczegółów o karzełku, który przestał być karzełkiem i pierwszy dowiedział się o tym, że sprawa oprze się o sąd.

Sprytny reporter zrozumiał, jaką dojną krowę znalazł w tym sensacyjnym wydarzeniu. Dokonał kilku fotograficznych zdjęć:

„Tomasio Magarafa wychodzi z gabinetu dyrektora”
„Tomasio Magarafa po raz ostatni opuszcza wejście dla artystów”.

Tomasio Magarafa opowiada swoim kolegom o nieszczęściu, które go spotkało”.

Wkrótce potem reporter udał się do mieszkania naszego bohatera i zanim ten wrócił, zdążył zaskarbić sobie zaufanie czcigodnej wdowy i uzyskał od niej bardzo ciekawy wywiad o jej sublokatorze.

Gdy wreszcie Magarafa, wytrącony całkowicie z równowagi i przygnębiony, wrócił do domu, reporter brukowca nie tylko zdołał wyciągnąć od niego najbardziej sensacyjne szczegóły dotyczące zarówno jego życia jak i życia jego najbliższych krewnych, lecz również jego pogląd na istotę sztuki artysty estradowego.

Przy pożegnaniu z Magarafem, reporterowi udało się niepostrzeżenie skraść familijny album z fotografiami rodziny byłego karzełka, który zresztą następnego dnia zabrał mu zwrócić wraz z pachnącym jeszcze drukarską

farbą numerem brukowca, całkowicie poświęconym sensacyjnej sprawie Tomasio Magarafa.

Brukowiec musiał dwanaście razy wydawać specjalne dodatki, które publiczność rozchwytywała w mgnieniu oka. Gdy zaś cała armia reporterów innych gazet wtargnęła do mieszkania Magarafa, przedsiębiorczy reporter brukowca oczyma zacerwieniłymi po nieprzespanej nocy, już dyktował w najwyższym pośpiechu stenografistce ostatnie zdania broszury, której tytuł brzmiał:

„Bomba Tomasio Magarafa”.

I która w przeciągu dwu dni rozeszła się w ilości trzech z pół miliona egzemplarzy.

Po prostu niepodobniemu jest opowiedzieć treść, a nawet wliczyć ilość wszystkich artykułów i felietonów, wzmianek i „korespondencji własnej”, jakie w ciągu tych dni ukazały się na łamach prasy całej Arzantei. Wymagało by to co najmniej kilkuset stronnic pokaźnego tomu.

Ograniczymy się przeto do przytoczenia tylko najbardziej charakterystycznych tytułów tych niezliczonych artykułów, wzmianek i sprawozdań sądowych.

Liliput stanął przed sądem za to, że wyrósł.

Tomasio Magarafa, udając się do sądu, ogolił się po raz pierwszy w życiu!

Wszyscy tańczą modnego fokstrotu: „Jaki ty jesteś duży mój maleńki Tommy!”

„Mam szalony apetyt!” — powiedział Tomasio naszemu reporterowi.

„Kontrakt — jest kontraktem!” — powiedział pan Borros, wiceprzewodniczący Związku Właścicieli Przedsiębiorstw Rozrywkowych.

(C. d. n.)

Narada aktywu wiejskiego PZPR w Gubinie omawia zagadnienie umasowienia spółdzielczości

W sali Zarządu Miejskiego w Gubinie odbyła się narada aktywu PZPR, w której wzięło udział 85 aktywistów. Naradzie przewodniczył II Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Jaworski. Referat na temat spółdzielczości wiejskiej wygłosił tow. Fiodoruk I Sekretarz Komitetu Powiatowego. W naradzie uczestniczył przedstawiciel KW PZPR tow. Bartkowiak.

Referat tow. Fiodoruka przyjął burzliwymi oklaskami. Rozwinięto nad nim dyskusję, w której wzięło udział 15 aktywistów. Tematem dyskusji były sprawy Spółdzielni Wsi Samopomocowych oraz zagadnienia pracy i rozwoju gminnych spółdzielni. W podsumowaniu dyskusji tow. Bartkowiak podkreślił, że coraz więcej aktywu wiejskiego zabiera głos w sprawach wsi. Jest to wynikiem wzrostu świadomości ideologicznej chłopów — członków PZPR.

W wolnych wnioskach wójt

Bezimienna ulica otrzymała nazwę

Jedną z ulic Zielonej Góry, biegnącą wzdłuż toru kolejowego w kierunku Czerwińska nie miała do tej pory nazwy. Miejska Rada Narodowa uchwaliła więc na ostatnim posiedzeniu na wniosek tow. Górskiego nazwać ją ul. Piesza. Ulica ta łączy w dużym trójkącie ulic Batorego i Dąbrowskiego. Ruch kołowy na tej ulicy jest zamknięty. (nj)

Pracownicy Ubezpieczalni społecznej nagrodzili najpilniejszych uczniów Szkoły Podstawowej w Płotach

Uroczystość zakończenia roku szkolnego Szkoły Podstawowej w Płotach zagrał kierownik szkoły ob. Maślankiewicz, witając przybyłych rodziców i gości, oraz przedstawicieli Komitetu Opiekuńczego i zebraną dziatwę szkolną. Na część artystyczną złożyli się: śpiew i deklamacja w wykonaniu uczniów szkoły.

W imieniu Komitetu Opiekuńczego składającego się z pracowników zielonogórskiej Ubezpieczalni Społecznej przemówił ob. Quowerez. Mówca



Dzisiaj wtorek 5 lipca 1949 roku
Antonięgo — Przybyłowa
Jutro środa 6 lipca 1949 roku
Lucji — Chocimera

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400
WAZNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Militaria Obywatelska: 104 i 145
Szpital Powiatowy: 125 i 854
PCK: 800.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej 873.
Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 360.
DYŻURY LEKARZY
6 bm. pełni dyżur dr. M. Mielnik
Pocztowa 4

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ FABRYCZNYCH ZMP.

W ubiegłym tygodniu w sali zebrania PZ ZMP odbyła się odprawa przewodniczących kół fabrycznych ZMP. Tematem odprawy było szczegółowe omówienie techniki pracy kół fabrycznych, akcji walki ze stonką oraz zbiórki złomu.

MŁODZIEŻOWE BRIGADY KONTROLNE

W najbliższych dniach wyruszy na teren Zielonej Góry 5 Młodzieżowych Brygad Kontroli pracy i placów. Brygady składają się z 3 członków ZMP, a celem ich będzie kontrolowanie warunków pracy młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, handlu, rzemiośle i rolnictwie.

PIJACKA BÓJKA ZAKOŃCZYŁA SIĘ TRAGICZNIE.

Ob. Mikołaj Wiśniewicz zamieszkały w wsi Grabowie gmina Nowogród, w trakcie bójki na zabawie wywołanej pod wpływem alkoholu, doznał kilka ciężkich ran, nożem w żołądek. Zawiezł go karetka pogotowia przewożąca ofiarę pijackiej bójki do Szpitala Powiatowego przy ul. Gen. Stalina.

snej w Zielonej Górze odbywała się niegrzecznie w wypadkach, gdy rolnik odstawił ponad 100 kg sztuki i nie może jej we dwójkę załadować na samochód.

Tow. Hołodniak z gromady Łomy gmina Wałowice uskarżał się na krzywdzący rozdział

prosił. Przy rozdziale ob. Jaszkowiak stosował jeszcze stare zwyczaje i swym znajomym przydzielał lepsze sztuki, a gorsze biedniejszym chłopom.

Po wyczerpaniu programu obrad naradę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki” (Rys)

Samochód Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej zaopatruje mieszkańców Zielonej Góry w sery, jajka i masło

Dzień targowy. Na rynku ruch. Gospodynie domów czynią zakupy. Zawsza słychać głosy „po ile jajka?” a po ile masło?”, a potem głośnie targowanie się.

Następują doraźne „próby” polegające na „wchamaniu”, nieraz nos kupującej macza się w maselku, albo odrobiny masła wędruje na koniec palca.

Zgodnie stwierdzamy, że takie pobieranie próbek jest wysoce niehygieniczne — ale trzeba też przyznać, że masło często jest „zaprawione”.

Z uznaniem zawiera dużo wody i pachnie margaryną, należy więc przyklasnąć pożytecznej inicjatywie Spółdzielni Mleczarsko-jajczarskiej, która dla dobra

świata pracy, wysyła na rynek specjalnie na ten cel przeznaczony samochód, mieszczący w swoim wnętrzu, świeżutkie, gwarantowanej jakości masło, serek mleko, kefir i jajka. Wszystko sprzedawane jest po uwzględnieniu godziwego zysku i rzetelnej kalkulacji. Nie dziwnym więc jest że już około 11. ranny transport jest wyczerpany. Trzeba przywozić jeszcze raz.

W czasie rozmowy ze sprzedawcą, zwraca naszą uwagę pokazanych rozmiarów dzwonek. Okazuje się, że samochód Spółdzielni jeździ także w godzinach rannych po mieście i właśnie na dzwonek dzwonka, gospodynie wychodzą z domów i czynią bez straty czasu odpowiednie zakupy.

Celowość i pożyteczność tej godnej pochwały inicjatywy ma swój odpowiednik jeszcze w tym, że przyjazd takiego samochodu z nabiałem w dzień targowy, wpływa wydatnie na regulację cen, które nieraz są

Pow. świebodziński wykonał plan kontraktacji w 102%

Akcja kontraktacji w powiecie świebodzińskim w ostatnim czasie rozwija się coraz lepiej. Chłopi rozumieli ważność oraz doniosłe znaczenie tej akcji i z pełnym zaufaniem przystąpili do kontraktowania swych własnych sztuk, tak że Gmina Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej zanotowała ostatnio wykonanie planu w 102%.

Samo miasto Świebodzin z gminą Rzeczycą wykonały plan w ponad 26,2%.

Na uznanie zasługują skupowacze, którzy z energią i zapalem w dalszym ciągu spełniają swe obowiązki i dążą do przekroczenia planu o 100% w kontraktowaniu na rok 1950. (Sl)

Sport na Ziemi Lubuskiej Wyścig szosowy z okazji zakończenia „Dni Morza”

Zielonogórska „Unia” na zakończenie Dni Morza zorganizowała w porozumieniu z Zarządzeniem Ligi Morskiej wyścig szosowy na trasie Krempa — Chynów — Zawada — Krempa. W wyścigu wzięło udział 18 maszyn w kategorii od 125 do 500 cm³, reprezentujących barwy ZZZK Poznań, Unia Świebodzin, Zielona Góra. Komisję sędziowską tworzyli:

Józef Wiecki, Jan Piotrowski, Adam Marszałek i Witold Jasiński.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:
Kategoria do 130 cm³ — trasa 12 km: 1) Ferdynand Kobus ZZZK Poznań, 2) Edmund Michaś „Unia” - ZG, 3) Jan Szporn — „Unia” - ZG.

Kategoria do 250 cm³ — trasa 24 km: 1) Jan Janicki — Unia — ZG, 2) Ferdynand Kobus ZZZK — Poznań, 3) Zbigniew Kaniecki — Unia - ZG.
Kategoria do 350 cm³ — trasa 36 km: 1) Witold Antoniewicz — Unia - ZG, na Nortonie wyścigowym w czasie 18.42, 2) Marian Zadoń — Unia - ZG, w czasie 19.54.

Kategoria ponad 350 cm³ — trasa 36 km: 1) Marian Falcowski — Unia Świebodzin na Nortonie wyścigowym 500 cm³ w czasie 17.44, 2) Witold Antoniewicz na Nortonie wyścigowym 350 cm³ w czasie 17.59. Rozdanie nagród nastąpiło na przystani LM w Krempie nad Odrą. (Te)

Brak energii elektrycznej w Ośrodku Szkolenia Rolnego w Bieczu paraliżuje wykonanie prac rolnych

W miesiącu maju br. administracja PGR Biecz przeniosła się do Starego Osiedla, ustępując swe pomieszczenie Ośrodkowi Szkolenia Rolnego.

W kilka tygodni później z Lubuska przyjechało 3 monterów, którzy bez porozumienia się z Zarządem Ośrodka weszli do ogrodu i oddali przewody wysokiego napięcia, paraliżując tym samym całkowicie go spodarke ośrodka, pracującego wyłącznie na prądzie.

Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że stało się to w czasie gorączkowych przygotowań do akcji żniwnej. Zamiast pomagać chłopom i służyć im ra

dą, ośrodek musi korzystać z życzliwości gospodarzy, przygotowywać u nich sieczkę dla bydła i czerpać wodę.

Postępowanie Placówki Zjednoczenia Energetycznego w Lubusku wydaje się nam co najmniej dziwne. (Rys)

KANDYDACI do Brygad SP mogą się zgłaszać

Pow. Komenda PO „SP” przyjmuje zgłoszenia kandydatów do Młodzieżowych Brygad Pracy SP na turnus 2 miesięczny.

Kandydaci urodzeni od 1929 do 1932 roku mogą się zgłaszać w kancelarii PO „SP” przy ul. Widok 13 w godz. od 8—13.

Młodzież ZMP z Odlewni szuka stonki ziemniaczanej

W celu zrealizowania, powziętej na ostatnim zebraniu Koła ZMP przy Odlewni w Zie

lonej Górze, uchwały wzięcia udziału w walce z pasożytem naszych pól — stonką ziemniaczaną, młodzież tegoż koła wyjechała w ubiegłą niedzielę do Niedoradza na kontrolę tamtejszych pól ziemniaczanych.

W kontrolę prowadzonej przy budowie którego zatrudnieni są również junacy SP.

Kompletne rozebranie i oczyszczenie cegieł nastąpiło w dniu 27 bm. Młodzież zatrudniona przy rozbiórce, obecnie pracować będzie przy budowie stadionu sportowego przy ul. Wyspiańskiego.

pod kierownictwem miejscowego instruktora udział wzięło 15 członków koła. Przeszukano kilka hektarów pól ziemniaczanych. Na żadnym odcinku ogniska stonki nie znaleziono. (Lg)

Dodatkową pracą uczci załoga „Polskiej Wełny” 5-łą rocznicę powstania P. K. W. N.

Ostatnio odbyło się zebranie pracowników „Polskiej Wełny” na którym solidaryzując się z

uchwałą Miejskiej Rady Narodowej, pracownicy umysłowi uchwalili w nadchodzącą niedzielę przepracować 8 godzin w tym czasie przesortować 20 tysięcy kilogramów cewek. Pracownicy fizyczni przepracują cały dzień przy swoich warsztatach pracy.

Komisja łączności miasta ze wsą przy Radzie Zakładowej, postanowiła przy pomocy ekipy robotniczej radiofonizować szkołę podstawową w Płotach.

Odprawa przewodniczących kół ZMP

Odprawa przewodniczących kół ZMP

W sali zebrania ZP ZMP przy ul. Stalina 12 odbyła się odprawa przewodniczących kół fabrycznych ZMP. Tematem odprawy było rozplanowanie prac między poszczególne koła ZMP w dziedzinie likwidowania analfabetyzmu, walki przeciw stonce ziemniaczanej i akcji zbierania złomu.

Książka KUK

przyjacielem każdego

Interwencje Gazety Lubuskiej skutkują

Usunięto napisy niemieckie w Zielonej Górze

W numerze 97 Gazety Lubuskiej zamieściliśmy notatkę pt. „Łażnia czy Stadtbud”, w której pisaliśmy, że na Łażni Miejskiej przy ul. Zamkowej widnieje napis „Stadtbud” oraz na jednym budynku przy ul. Dąbrowskiego olbrzymich rozmiarów napis „Frydrichs Sagan”.

W tych dniach otrzymaliśmy pismo od Zarządu Miejskiego ze stwierdzeniem, że oba szept

całe miasto napisy Zarząd Nieruchomości Miejskich usunął. (Ni)

Młodzież SP w Zielonej Górze odgruzowuje miasto na cześć Święta Odrodzenia

Młodzież hufca SP przy szkole Przemysłowej Zaodrzańskich Zakładów oraz junacki z powiatu Zielona Góra dla uczczenia 5 rocznicy powstania PKWN podjęli się w ramach 3-dniówek rozebrać i nadać się do zamieszkania dwa budynki, stojące przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i Batorego w Zielonej Górze.

Pierwsza brygada junaków i junaków przystąpiła już do pracy rozbiórkowej. Przy rozbiórce zajętych jest około 100 junaków i junaków. Pracami junaków kieruje Komendant Powiatowej „SP” rotmistrz Piwowarczyk, oraz instruktor przy szkole Przemysłowej ob. Bember.

Uzyskane z rozbiórki cegły i dachówki, użyte zostaną na odbudowę stadionu sportowego przy ul. Wyspiańskiego.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ obradował w Świebodzinie

W Świebodzinie odbył się Zjazd Młodzieżowy, w którym udział wzięło 100 delegatów z miasta i terenu.

Zjazdowi przewodniczył ob. Józef Kopa. Referat ideologiczny wygłosił ob. Pilic, delegat Wojewódzkiego Zarządu ZMP z Poznania. Nad wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział wzięło 12 dyskutantów. Omawiano zagadnienia przebudowy wsi polskiej, współzawodnictwa pracy i szkolenia ideologicznego. Wypowiadano się przeciwko podżegaczom wojennym, co jest dowodem, że młodzież świebodzińska żywo interesuje się zagadnieniami walki o trwały pokój. Następnie wybrano nowy Zarząd Powiatowy, na czele którego stanęli: ob. Ambrosiewicz jako przewodniczący i Józef Kopa jako wiceprzewodniczący. Delegatami na zjazd wojewódzki wybrano: Ambrosiewicza, Kope, Niewiarowskiego, Hołowatego, Kwalikównę, Chojnacką, Iwanowskiego i Naksa. (Sl)

K. S. „Gwardia” — K. S. „Włóknarz” 4:4 (1:3)

Na stadionie przy ul. Wrocławskiej rozegrano spotkanie towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy zielonogórską „Gwardią” i miejscowym „Włóknierzem”, zakończone z wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 4:4, do przerwy 1:3.

Bramki dla „Gwardii” zdobyli: Chinczyk, Walczyk, Pysiewicz i Gawięc po jednej. Dla gospodarzy: Rajmuid Ferencz 3 i Zbigniew Ferencz jedną z pola karnego.

Zespół „Włóknarza” zagral bardzo słabo. Sędzia zawodów ob. Arciszewski niejasnymi werdyktami wprowadzał burzę protestów i zamieszanie na boisku.

O głęboko realistyczne malarstwo i rzeźbę naszej epoki

Ostatnio odbył się w Katowicach IV Walny Ogólnopolski Zjazd delegatów Związku Artystów Plastyków. Dłuższe przemówienie wygłosił obecny na obradach wiceminister kultury i sztuki Sokorski.

U podłoża klasowej walki mas pracujących — mówił wice-min. Sokorski — otwierających swoim narodem drogę w ich przyszłość, leży głęboka humanistyczna treść, leży odkrywca myśl wybiegająca naprzód przez człowieka i dzięki człowiekowi.

W obliczu zbrodni i gwałtów ginącego świata, w obliczu czynnych wyznani trzasków amerykańskiego imperializmu, ucieczka sztuki w kontemplację formy i przesunięcie zagadnienia walki o nową treść na walkę o nową postać konwencji artystycznej, jest w istocie rzeczy niczym innym, jak ucieczką artysty z pol bitewnych ludzkości, walczącej o swoją własną twórczą wolność, jest niczym innym, jak otworzeniem podwoi sztuki dla penetracji nihilizmu, filozofii katastrofizmu i fałszywej teorii o bezsensie istnienia człowieka.

Mamy pełną świadomość, że wyczuwanie przez artystę rozpadu dotychczasowych form bytu i kanonów myślenia artystycznego nie mogło iść równoległe do ugruntowania się nowej realistycznej wizji zwycięskiego świata socjalizmu, co niejednokrotnie stanowiło przesłankę dla poszukiwania istoty przemian w sztuce, w formalistycznym nowatorstwie. Dzisiaj jednak powinniśmy już posiadać pełną świadomość, że ten ślepy tor „bezpiecznej rewolucji w sztuce” jest w naszych warunkach i w naszej walce niczym innym, jak zaprzeczeniem artystycznych potrzeb nowego człowieka, jego świadomości, jego wielkości i jego realistycznej wizji nowego świata.

Wszelka próba poszukiwania nowego wyrazu artystycznego dla nowych czasów, bez zrozumienia założeń jednolitej treści i formy, oznacza w gruncie rzeczy rezygnację z prawdziwej rewolucji, jaką jest rewolucja nowych pojęć, zawartych w nowej treści i w nowej tematyce. A tym samym jest, w samym swoim założeniu, fałszywym torem, torem upadku, a nie rozwoju, świadczącym o rezygnacji z ambitnych zamierzeń twórczych i artystycznych na rzecz formalistycznych dziwactw.

Wygłaszane dotąd w pewnych kołach teorie, jakoby kryzys malarstwa, rzeźby, czy grafiki, który tak jaskrawo zarysował się pod koniec XIX wieku, był kryzysem tematyki malarstwa i że nie można sprostać wymogom nowych czasów bez przełamania dotychczasowej statyczności jego widzenia, jest w gruncie rzeczy nierozumieniem tej stosunkowo prostej prawdy, że każdy kryzys ginącego ustroju pociąga za sobą kryzys jego pojęć, a nie kryzys zorganizowanego plastycznie widzenia leżącego u podstaw każdej twórczej sztuki, operującej właściwymi istotnie funkcjami społecznej, środkami wypowiedzi artystycznej.

Rezygnacja z widzenia człowieka, rezygnacja z jego przeżyć, jego wzruszeń, jego nowych literackich treści, jego nowych konfliktów. Jest typowym przejawem beznadziei wobec problemów społecznych, wobec człowieka w dzisiejszej epoce.

Stąd też walka o realistyczną postawę naszej twórczości

walka o przyszłość naszej plastyki.

Jest coś w tym dziwnie tragicznego, że wielka i bohater-ska tragedia, a potem zwycięstwo Warszawy, zwycięstwo usymbolizowane w ruinach i w olbrzymim nieznanym dotąd w naszych dziejach patosie odbudowy, nie znalazło prawdziwego odbicia w pracach naszych artystów.

Trzeba jednak przyznać — mówi wice-min. Sokorski — że w ciągu ostatniego roku zaszły na odcinku polskiej plastyki poważne zmiany, że zrobiliśmy poważny krok naprzód. Wyrazem tego był m. in. szeroki oddźwięk na zamówienie społeczne, udział w tematycznych wystawach, poświęconych aktualnym zagadnieniom naszego kraju.

Sądę, że ten Zjazd śmiało nawiąże do wielkich narodowych tradycji malarstwa tematycznego, historycznego oraz ideowego, że będzie zjazdem, który proklamuje uporczywą, codzienną walkę o nowe, głęboko humanistyczne, a tym samym głęboko realistyczne malarstwo i rzeźbę naszej epoki.

Ta nowa postawa ideowa polskiej plastyki zmieni zasadniczo i jej bazę społeczną. Zmieni jej odbiorców, zmieni rynek społeczny, otworzy dla polskiej plastyki Domy Kultury i świetlice, domy partyjne i gmachy państwowe.

Byłoby jednak poważnym błędem — mówił wice-minister Sokorski — gdybyśmy próbowali ograniczyć problematykę twórczości naszych artystów do zagadnień wyłącznie wiążących się z warsztatem pracy polskiego robotnika, lub też z historią jego walki o wyzwolenie. Nie wyczerpuje to humanistycznej treści naszej sztuki. Człowiekiem naszej epoki jest bowiem cały twórca człowiek w jego bogactwie doznań. Oczywiście nie człowiek w abstrakcyjnych oderwanych poję-

ciach, lecz człowiek nowej walki, nowego międzynarodowego braterstwa, nowego patriotyzmu człowieka twórcy.

I dlatego nasza plastyka nie może być żadna inna, jak tylko plastyką realistycznego widzenia.

Indywidualny, własny stosunek do dzieła sztuki, wydobytą z przedmiotu, czy też zjawiska, jego myśl, własną koncepcją artysty — jest istotą realizmu socjalistycznego. Jest istotą jego oddziaływania na społeczeństwo, jest funkcją społeczną sztuki.

Tak pojęta funkcja sztuki wymaga również od nas nowych form organizacyjnych, a zwłaszcza nowych form zorganizowania społecznego zamówienia i społecznego odbiorcy. Czas już w Polsce na powołanie do życia szerokiej sieci spółdzielni pracy dla polskich artystów, czas już skończyć z monopolem poszczególnych kierunków artystycznych, czas wreszcie by szkoły i akademie plastyczne przestały być kapliczkami wąskich, sekcjalnych, oderwanych od życia kierunków artystycznych. Należy obiektywnie przyznać, że pod tym względem wiele się u nas w ciągu ostatniego roku zmieniło na lepsze. Większość akademii i szkół weszło zdecydowanie na poszukiwanie nowych treści w rozwiązywaniu zagadnień i pojęć artystycznych naszej młodzieży.

Jestem najdalej od niedoceniania osiągnięć dydaktycznych naszego szkolnictwa artystycznego — mówił wice-min. Sokorski — na obecnym jednak etapie, kiedy traktujemy funkcję sztuki jako funkcję wielkiego wychowawcy naszego społeczeństwa, szkoły nasze muszą stać się ośrodkami twórczej myśli realistycznej malarstwa, realistycznej rzeźby i sztuki użytkowej, służącej potrzebom naszego codziennego życia.

„KOMUNISTI” POWIEŚĆ O PARTII ARAGONA

Wydarzeniem literackim Francji stała się nowa powieść Aragona, czołowego pisarza rewolucyjnego ruchu robotniczego w zachodniej Europie. Nowa powieść jest

Przedstawia nam Aragon świat burżuazji, która żyje tylko myślą o zachowaniu swych przywilejów, dla obrony ich nie cofa się więc przed żadnym łajdactwem.

Zaciekle prze-tło nienawistną rozkładającą się świat kapitalizmu zionie przeciwko ruchowi robotniczemu, przeciwko partii klasy robotniczej, której walkę rysuje nam Aragon wyraziście. Czytując „Komunistów”, poznajemy życie fabryk, związków zawodowych, wkraczamy do domów robotniczych, wnioskujemy w akcję organizacji par-



tyjnych, śledzimy narastający tupej bojówek faszystowskich, które wypełniają dochodzący do nich różnymi kanałami roz-

kaz: rozprószyć K.P.F. rozbić i osłabić jako główną przeszkodę na drodze do zdrady żywotnych interesów Francji.

Sympatię budzi w nas przyjaźń robotnika paryskiego Blancharda, byłego żołnierza brzydą międzynarodowych w Hiszpanii, z robotnikiem hiszpańskim Antonio, który zdołał się wyrwać z francuskiego obozu koncentracyjnego dla republikanów i dociera do Paryża, w którym kontynuować będzie musiał walkę, rozpoczętą w Madrycie.

Francuska klasa robotnicza czuje jednak, że wbrew groźnym chmurom jakie się zbierają, wszystko jest do zdobycia, kiedy żywotna jest Partia, kiedy istnieje siła, która bezkompromisowo prowadzi walkę o wspólne interesy Francji i jej mas z pracujących miast i wsi. Optymizm zwycięstwa — oto co cechuje powieść Aragona, w której masy robotnicze Francji widzą „swoją” powieść. I „swoją” powieść winni widzieć w „Komunistach” nasi robotnicy.

Znaczenie „Komunistów”, zarówno literackie jak i polityczne, będzie tak wielkie w pogłębieciu ideowej zawartości klasy robotniczej nie tylko zresztą Francji, iż przy najbliższej okazji trzeba będzie nowej powieści Aragona poświęcić więcej uwagi.

F. M.

POLKA, KTÓRA ZMIENIŁA OBLICZE NAUKI

Przed piętnastu laty w dniu 5 lipca 1934 roku zmarła we Francji Maria Skłodowska-Curie.

Maria Skłodowska urodziła się w Warszawie w dniu 7 listopada 1867 roku jako córka Władysława Skłodowskiego i Bronisławy z Boguskich. Oboje jej rodzice byli nauczycielami. W skromnym, lecz głęboko kulturalnym domu przy ul. Freta spędziła dzieciństwo pierwsze lata młodości. Razem z pokoleniem swoich rówieśnic — warsz wianek przeżywała ciężkie lata carskiego gimnazjum rosyjskiego, razem z najlepszą młodzieżą, po skończeniu gimnazjum, prowadziła tajne kursy naukowe dla robotników. Od dziecka wiedziała, że żyć będzie nauką dla nauki.

W tym okresie czasu (lata 1882—1891) studia akademickie były w Polsce dla kobiet ledwo stepne, a zagraniczne wymagały takich środków materialnych, jakimi nie mogła rozporządzać młoda nauczycielka, ani jej rodzice. Dzięki pomysłnemu układowi stosunków rodzinnych, po 9-letnim okresie pracy pedagogicznej, pełnej tęsknoty za nauką akademicką, w r. 1891 Skłodowska mogła wreszcie wyjechać do Paryża i rozpocząć tam studia na Wydziale Nauk Ścisłych Uniwersytecie. W naukę wkroczyła, jak w świat najpiękniejszej baśni, bez trudu, wysiłku, nie zważając na fatalne warunki finansowe, pełną zachwyty i wiary w rezultaty swej pracy. Już w r. 1893 Skłodowska uzyskała tytuł licencjat nauk fizycznych, a w rok później — matematycznych oraz rozpoczęła pierwszą pracę — pierwszy etap — badawczą.

W tym też czasie, wiosną w r. 1894 poznała uczonego, z którym wkrótce złączyła swe życie, imię i pracę. Był to profesor fizyki w Szkole Fizyki

i Chemii Przemysłowej miasta Paryża — Piotr Curie — uczony o głośnym już wówczas imieniu. W dniu 25 lipca 1895 r. w S. aux pod Paryżem odbył się cichy i skromny ślub Marii Skłodowskiej z Piotrem Curie.



Młodzi państwo Curie wysiłki swego życia zogniskowali w pracy naukowej: on pochłonięty był zagadnieniami z dziedziny krystalografii, ona w r. 1897 rozpoczęła pracę doktorską. Temat wybrany i pierwsze już wyniki badań zwiastowały nową epokę w dziejach fizyki i chemii. Tematem pracy Marii Skłodowskiej-Curie były małe dotąd zbadane niewidzialne promienie, wysyłane przez związki najcięższego pierwiastka chemicznego — uranu.

Dalsze badania Skłodowskiej-Curie przyniosły zapowiedź przypuszczalnego istnienia a jakiegoś nieznanego dotąd pierwiastka chemicznego, posiadającego zdolność promieniotwórczą o wiele silniejszą niż twórczą o uran. Temat pracy zarysował się tak niesłychanie ciekawie, że teraz i Piotr Curie, po rzuciwszy badania nad kryształami, przylączył się do prac żony i od tam oboje małżonkowie oddali się poszukiwaniu nowego pierwiastka.

Wkrótce (w lipcu r. 1898) Piotr i Maria Curie ogłosili o wykryciu w rudzie uranowej silnie promieniotwórczego pierwiastka chemicznego, który na część kraju oczyste-go Marii Skłodowskiej został nazwany polonem. Już w grudniu tegoż roku wykryli drugi nieznan dotąd pierwiastek

promieniotwórczy i nazwali go radem. Od tej chwili rozpoczęła się długi szereg badań, prowadzonych przez najślawniejszych uczonych wszystkich krajów, a mających na celu zapoznanie się z własnościami nowo odkrytych substancji. Tak więc rok 1898 stał się datą narodzin nowej gałęzi wiedzy fizyko-chemicznej — radiologii, czyli nauki o pierwiastkach promieniotwórczych.

Nauka o promieniotwórczo-

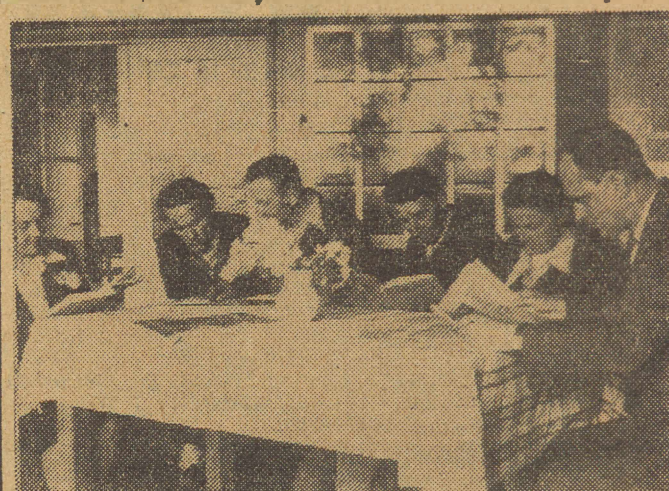
ści wprowadziła człowieka w świat atomów. Pojęcie atomu, jakkolwiek stare, wywodzące się jeszcze z czasów starożytnej filozofii greckiej, w nauce wieku XIX miało charakter wyłącznie hipotetyczny. Nikt nie traktował atomu jako realnie istniejącego tworu, bo nikt go nie widział, ani żadnych jego bezpośrednich działań nie dostrzegał. Pojęcie atomu uważano za wręcz spekulatywne i nienaukowe. Nauka o promieniotwórczości szybko wykazała, że atom istnieje, gdyż jawia swe działania. Posiada on określoną skomplikowaną budowę, od której zależy całe bogactwo przemian dostrzeganych w świecie materii.

Zjawisko promieniotwórczości związane jest z samym wnętrzem atomu — jego jądrem. Z jądra atomu polonu lub radu samorzutnie wyrzucane są cząstki, obdarzone ładunkami elektrycznymi dodatnimi lub ujemnymi.

Maria Skłodowska-Curie umiała stworzyć nową naukę, umiała też ją rozwijać. W ciągu 36 lat pracy badawczo-naukowej, od 1898 do 1934 r. zdołała zorganizować i prowadzić Instytut Radowy w Paryżu, będący ośrodkiem rozwoju nauki o promieniotwórczości. Wielka Polka dbała też o poziom nauki o promieniotwórczości w Polsce. Była honorowym dyrektorem Instytutu Radowego w Warszawie. Instytut ten zbudowano w latach 1923—1929 z ofiar najszerzych sfer społeczeństwa polskiego, jako daru narodu dla wielkiej uczoności. Skłodowska-Curie była też honorowym kierownikiem Pracowni Radiologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Większość prac polskich z dziedziny promieniotwórczości wykonywana była przez uczniów Jej w bliskim porozumieniu.

Prof. dr A. Dorabalska

Odpoczynek w świetlicy



Miło jest po godzinach ciężkiej pracy odpocząć w świetlicy, czytając gazety, zwłaszcza jeśli jest ona tak czysta i jasno oświetlona, jak świetlica „Erge Motor”. (Na zdjęciu)

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Włroek, 5 lipca 1949 r.

Nr 179 (192)

CAŁY ZWIĄZEK RADZIECKI W GŁĘBOKIEJ ŻAŁOBI po zgonie Georgi Dymitrowa

M O S K W A (PAP). NADANY W DNIU 2 LIPCA W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH PRZEZ ROZGŁOSZENIE MOSKIEWSKĄ KOMUNIKAT KOMITETU CENTRALNEGO WKP (B) I RADY MINISTRÓW Z S. R. R., ZAWIADAMIAJĄCY SPOŁECZEŃSTWO RADZIECKIE O ZGONIE DYMITROWA, LOTEM BŁYSKAWICY ROZSZEDŁ SIĘ PO CAŁYM KRAJU. WYWOŁUJĄC WSZĘDZIE GŁĘBOKĄ ŻAŁOBE. W MIASTACH I WSIACH I W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH, INSTYTUCJACH I KOŁCHOZACH ODBYŁY SIĘ SPONTANICZNE WIECE MASOWE, NA KTÓRYCH PRZEDSTAWICIELE PARTII, MASY ROBOTNICZE I CHŁOPSKIE ORAZ INTELIGENCJA RADZIECKA ZŁOŻYŁY HODŁ PAMIĘCI WIELKIEGO REWOLUCJONISTY PROLETARIACKIEGO.

Zwłoki Dymitrowa przewieziono z sanatorium Barwicha do Moskwy, gdzie umieszczono w sali kolumnowej Domu Radzieckich Związków Zawodowych.

W związku ze śmiercią Dymitrowa, Komitet Centralny WKP (b) wystosował następującą depeszę do KC Komunistycznej Partii Bułgarii:

"Komitet Centralny WKP (b) łączy się z Wami w głębokim smutku z powodu śmierci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, wodza Komunistycznej Partii Bułgarii i ludu bułgarskiego, Towarzysza Georgi Dymitrowa.

W Osobie Tow. Dymitrowa klasa robotnicza i Komunistyczna Partia Bułgarii straciły swego Wodza, nieugiętego bojownika o zwycięstwo Komunistów, doświadczonego przywódcę politycznego, który poprowadził lud Bułgarii po-

przez lata ciężkich prób do zwycięskiej rewolucji ludu demokratycznego.

Wierny przyjaciel ludu radzieckiego, Tow. Dymitrow wysoko dzielił sztandar międzynarodowego proletariatu i przyjaźni między narodami Bułgarii i Związku Radzieckiego, w której widział podstawę rozwoju Bułgarii, jej wolność i niepodległość.

Świetlana postać Tow. Dymitrowa będzie zawsze służyła za przykład do walki o zwycięstwo socjalizmu, o pokój międzynarodowy i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Bułgarską Republiką Ludową".

Depesze kondolencyjne z powodu śmierci Dymitrowa wystosowali także: Rada Ministrów Z. S. R. R., Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R., przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej — Szewnik, min. Spraw Zagr. Wyszynski, Wszelchzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych, oraz wiele innych organizacji partyjnych, republikańskich i obwodowych, instytucji społecznych i państwowych.

Na wiadomość o śmierci Dymitrowa, przybyli z Bułgarii do Moskwy członkowie Rządu bułgarskiego oraz KC Komunistycznej Partii Bułgarii: Czerwenkow, Czankow i Jugow, którzy towarzyszyć będą zwłokom Zmarłego w ostatniej drodze z Moskwy do Sofii.

W sobotę o godz. 7 wieczorem otwarto dostęp do sali kolumnowej, gdzie wystawiono zwłoki Dymitrowa. W głębokiej i skupionej ciszy

Generalissimus Stalin na warcie honorowej

Katafalk i trumna towały w niezliczonych wieńcach, wśród których znajdują się wieńce od Generalissimusa Stalina z napisem: "Drogiemu Przyjacielowi i Towarzyszowi Georgi Dymitrowowi, od Józefa Stalina".

W godzinach wieczornych złożyły wieńce delegacje ambasady i poselstw państw demokracji ludowej, w tym — ambasada R. P. w pełnym składzie z ambasadorem Marianem Naszkowskim na czele. Po złożeniu wieńców ambasador Naszkowski, radca Lipowski i attaché wojskowy gen. Prus-Więckowski, stanęli na warcie honorowej.

O godz. 23.20 wartę honorową przy trumnie Dymitrowa zaciągnęli: — Generalissimus Stalin, oraz członkowie Biura Politycznego KC WKP (b): — Malenkow, Beria, Worożylow, Kaganowicz, Mikołaj, Szewnik i Bułganin.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Moskwy przeciągnęło przez całą noc przed trumną zwłokami Dymitrowa.

Wszystkie niedzielne dni-

ciągnęły niekończące się szeregi ludzi w kierunku Domu Radzieckich Związków Zawodowych. U trumny w sali kolumnowej znajdowali się żona i syn Zmarłego. Pierwszą wartę honorową zaciągnęli działacze partyjni i państwowi.

W niedzielę o godz. 10 kondukt żałobny ze zwłokami Dymitrowa udał się do Domu Radzieckich Związków Zawodowych na Dworcu Białoruski, skąd ciało Zmarłego specjalnym pociągami zostanie przewiezione do Bułgarii.

Kondukt żałobny

W kondukcie żałobnym szli: członkowie Biura Politycznego KC WKP (b), członkowie Rządu Z. S. R. R., członkowie KC KP Bułgarii i Rządu bułgarskiego, Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. i R. S. F. R. R., delegaci instytucji społecznych, generalicja, pisarze, uczeni, wybitni stachanowcy i nowatorzy przemysłu Z. S. R. R., a także delegacje przedstawicieli dyplomatycznych, w tym: delegacja ambasady R. P. w składzie: ambasador Naszkowski, radcy: Poręba i Lipowski, attaché wojskowy, gen. Prus-Więckowski, oraz sekretarz ambasady — Pohorelec.

KONDOLENCJE Komitetu Centralnego PZPR z powodu zgonu Georgi Dymitrowa

Do
KOMITETU CENTRALNEGO
BUŁGARSKIEJ PARTII
KOMUNISTYCZNEJ
S O F I A

Wstrząśnięci wieścią o zgonie Towarzysza Georgi DYMITROWA, przesyłamy Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrazy najszerszego współczucia.

Zgon wielkiego Bojownika bratniego narodu bułgarskiego, jednego z najspanialszych przywódców międzynarodowej klasy robotniczej, nieugiętego Siermiera w walce z faszystami, okrywa żałobą serca polskich robotników i chłopów.

Życie Georgi Dymitrowa, wernego ucznia Józefa Stalina, wypełnione do ostatniego tchu walką z imperializmem o sprawę ludu pracującego, służyć będzie robotnikom całego świata jako wzór niezłomnego hartu i oddania sprawie socjalizmu. Na zawsze pozostaną w naszej pamięci: — bohaterska postawa wielkiego rewolucjonisty na procesie lipskim, Jego niezwykle zasługi w mobilizacji najszerszych mas ludowych dla walki przeciw faszystom, w obronie wolności i niepodległości narodów, w tworzeniu światowego obozu pokoju i postępu.

Czyn i myśl twórcy Georgi DYMITROWA żyć będą w sercach ludzi pracy całego świata, żyć będą w ludzie bułgarskim, który pod kierownictwem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii

Komunistycznej zbuduje socjalistyczną Bułgarię, doprowadzając do końca dzieło Georgi DYMITROWA.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wizyta kondolencyjna przedstawicieli KC PZPR

W dniu 2 bm. członkowie KC PZPR, tow. tow.: Jerzy Albrecht i Ostap Dłuski, udali się do ambasady Ludowej Republiki Bułgarii i złożyli w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego Towarzysza GEORGI DYMITROWA.

13 lat wiezienia dla sprawcy zamachu na Togliatti'ego

RZYM (PAP). W drugim dniu procesu przeciwko sprawcy zamachu na Togliatti'ego — Antoniemu Pallante, przemawiali: adwokat — Togliatti'ego i prokurator. Prokurator podkreślił, że zamach został dokonany z premedytacją, tak, że nie można mówić o okolicznościach łagodzących. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując Antoniego Pallante na 13 lat i 10 miesięcy więzienia oraz pozbawienie praw politycznych i prawa piastowania urzędów państwowych na zawsze.

Wspomnienie pośmiertne o sekretarzu generalnym Bułgarskiej Partii Komunistycznej

Georgi Dymitrowie

wyłoszone przez przewodniczącego PZPR
tow. Prezydenta Bolesława Bierut
na Konferencji organizacji warszawskiej PZPR

Nadeszła wieść głęboko bolesna dla nas wszystkich i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego: umarł GEORGI DYMITROW, — znany i czczony przez klasę robotniczą całego świata bojownik i przywódca w rewolucyjnej walce o socjalizm, Bohater bratniego narodu bułgarskiego, kierownik zaprzyjaźnionej z Polską Bułgarskiej Republiki Demokratyczno-Ludowej, Wódz Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Sekretarz Generalny jej Komitetu Centralnego. Wielki i nieodżałowany dla nas wszystkich Człowiek — wzór myśli, walki, niezłomności, najwyższego oddania sprawie robotniczej i wielkiej idei socjalizmu.

Tow. GEORGI DYMITROWA poznała Polska i międzynarodowa klasa robotnicza w pamiętnych chwilach, gdy jako więzień oszołomionego zwycięstwem hitlerizmu, posadzony na ławie oskarżonych o podpalenie Reichstagu przez rzeczywistych podpalaczy i prowokatorów — zdemaskował ich potworny fałsz i sam rzucił im przed całym światem oskarżenie o zbrodnię wobec ludzkości. Ujawniła się wówczas cała potężna wielkość duszy i charakteru nieugiętego Siermiera walki z faszystami, jakim był zawsze GEORGI DYMITROW.

Gdy stanął na czele międzynarodowego ruchu robotniczego, kierując oddział wielką całego rewolucyjnego proletariatu międzynarodowego, poznaliśmy wielkość Jego myśli i talent Organizatora, Przywódcy i Bojownika.

Wreszcie poznaliśmy Go osobiście, tak jeszcze niedawno, gdy w roku ubiegłym przybył do Polski, przywołać nam sojuszników bratniego Narodu Bułgarskiego jako kierownika Rządu Demokratyczno-Ludowego.

Niezapomniana pozostanie dla nas na zawsze Jego śmiała i niezłomna postawa rewolucyjna, Jego głęboki zawsze i słodki rozum, Jego bezgraniczne oddanie sprawie swego narodu i sprawie międzynarodowej.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składam najgłębszy hołd pamięci GEORGI DYMITROWA i przesyłam najgłębsze wyrazy współczucia Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Narodowi Bułgarskiemu.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ŻYCIE I PRACA tow. Georgi Dymitrowa

Georgi Dymitrow urodził się 18. czerwca 1882 roku we wsi Kowaczewce, powiatu radomskiego. Ojciec jego, drobny rzemieślnik, a później robotnik, umarł w roku 1912 zaś bracia Georgi Dymitrowa: Konstanty, Mikołaj i Teodor brali czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym.

Sam Georgi już w 15 roku życia jest czynnym członkiem Związku Zawodowego Drukarzy w Sofii, a w 18 — jest jego sekretarzem, Georgi, mając lat 20 wstępuje do Bułgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej.

Gdy w szeregach tej partii dochodzi w roku 1903 do rozłamu, Dymitrow przystępuje do odłamu rewolucyjnego, z którego rozwinęła się później Bułgarska Partia Komunistyczna. Jako płomienny bojownik robotniczy i zdolny organizator Georgi Dymitrow wybija się na czoło partii.

Wybrany do parlamentu w roku 1913, jest 31-letni Dymitrow pierwszym posłem robotniczym Europy południowo-wschodniej, wybranym z woli robotników.

Gdy Bułgaria w roku 1915 przystępuje do wojny po stronie Niemiec, Dymitrow wstępuje przeciwko udziałowi Bułgarii w wojnie imperialistycznej i zostaje wtrącony do więzienia.

W roku 1919 Bułgarska Partia Komunistyczna deleguje Dymitrowa na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, lecz w czasie przeprawy przez Morze Czarne dostaje się on w ręce żandarmerii rumuńskiej. Do 1920 roku Dymitrow przeżył 13 lat w więzieniu. W 1920 roku Dymitrow dotrzed określoną drogą do Moskwy i uczestniczy w III Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. W Moskwie styka się Dymitrow po raz pierwszy z Leninem i Stalinem.

W dniu 9 czerwca 1923 reakcja bułgarska dokonała zamachu stanu, obaliła rząd Stambulijskiego i dała początek 20-letniej dyktaturze faszystowskiej. W 3 miesiące po przewrocie faszystowskim, Dymitrow staje na czele zbrojnego powstania. Reakcyjny rząd tłumy powstanie, a Dymitrow zmuszony jest uciec za granicę.

Ośrodkami emigracyjnej pracy Dymitrowa były Wiedeń i Berlin. Bułgarski działacz patriotyczny urasta do

skali organizatora międzynarodowej walki z faszystami. Drogę do kraju ma już odciętą — powrót zamknięty mu dwa zaocznie wydane wyroki śmierci.

Gdy 27 lutego 1933 roku faszysta hitlerowski dokonują prowokacyjnego podpalenia Reichstagu, Dymitrow dostaje się na ławę oskarżonych w historycznym procesie lipskim. Lecz Dymitrow z oskarżonego staje się oskarżycielem faszystów niemieckiego, budząc podziw milionów ludzi swą odwagą. W obliczu groźby śmierci z rąk katów hitlerowskich Dymitrow nie bronił siebie, lecz bronił swej idei i oskarżał faszystów. W obronie Dymitrowa stanęli miliony ludzi we wszystkich krajach. Pod naciskiem opinii publicznej całego świata sąd w Lipsku zmuszony jest uniewinnić Dymitrowa.

Dymitrow, wypuszczony z więzienia dopiero dzięki staraniom Związku Radzieckiego, wyjechał do Moskwy, gdzie w roku 1935 został obrany sekretarzem generalnym Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej i wyzwoleniu Bułgarii przez Armię Czerwoną, Dymitrow staje w dniu 6 listopada 1945 roku po 22-letnim wygnaniu, na ziemi bułgarskiej, by kontynuować nadal swe dzieło. Przeprowadzone w dniu 18 listopada 1945 roku wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo obozowi postępu. Od chwili powrotu do Bułgarii aż do końca swego pracowitego życia jest Dymitrow sekretarzem gen. Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premierem ludowo-demokratycznego rządu bułgarskiego oraz kierownikiem Frontu Narodowego, który zasięgiem swym ogarnął wszystkich demokratycznych i postępowych obywateli Bułgarii.

Lata walki i cierpień nie przechodzą bez śladu i w dniu 2 lipca 1949 roku, Georgi Dymitrow po długotrwałej i ciężkiej chorobie umiera w sanatorium pod Moskwą okrywając żałobą nie tylko społeczeństwo bułgarskie, lecz miliony ludzi na całym świecie, którym droga jest sprawa wolności, pokoju i socjalizmu.

Referat przewodniczącego
KCPZPR
towarzysza
Bolesława Bierut

wyłoszony na warszawskiej konferencji PZPR zamieścić w numerze jutrzejszym.

Obrady ŚFZZ w Mediolanie

Zadania ŚFZZ w walce o pokój

zreferował przedstawiciel delegacji radzieckiej
Kuźniecowa

MEDIOLAN. W czasie obrad II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, referat na temat ogólnej polityki oraz działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o pokój i demokratyzację praw zawodowych wygłosił przewodniczący delegacji radzieckiej Kuźniecowa. Stwierdził on m. in., że w chwili obecnej pokoju bronią takie organizacje, jak 70-milionowa Światowa Federacja Związków Zawodowych, międzynarodowa federacja kobiet demokratycznych, międzynarodowa federacja młodzieży demokratycznej, organizacje uczonych, pisarzy itd. obejmujące setki milionów ludzi całego świata.

Na czele obrońców pokoju znajduje się Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w zdruzgotaniu faszystów, znajdując się kraje demokracji ludowej, które wystąpiły na drogę budownictwa socjalistycznego, narody kolonialne i półkolonial-

ne, broniące zwycięstwo swej niezależności narodowej. Stalin przepowiedział fiasko polityki podległości wojennych i słowa te ziszcza się. Armia obrońców pokoju przechodzi do ofensywy przeciwko podległości wojennym.

Zadania ŚFZZ w walce o pokój, o prawa i wolności demokratyczne pracujących są następujące:

1 Federacja i jej organa powinny jeszcze energiczniej demaskować podległość wojennych i ich agentów w ruchu robotniczym oraz walczyc o wciągnięcie wszystkich pracujących do powszechnego ruchu ludowego w obronie pokoju.

2 Należy zaaprobować pracę i manifest światowy Kongresu Pokoju i wziąć jak najczynniejszy udział w pracach jego organów.

3 ŚFZZ powinna rozwijać poprzez organizację członkowskie intensywną działalność w obronie gwałconych praw związkowych i prześladowanych działaczy związkowych.

Wspólny wysiłek rak i mózgów Wielkie zadania inteligencji technicznej

Zjazd Delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej, który obradował w Warszawie w dniach 28 i 29 czerwca, główną uwagę poświęcił zadaniom inteligencji technicznej w chwili obecnej i w najbliższym okresie rozwoju społecznego i gospodarczego Polski oraz formom realizacji tych zadań.

Realizacja planu odbudowy i planu przebudowy oraz rozwoju gospodarstwa narodowego wymaga przeprowadzenia głębokich zmian w technicznych metodach pracy i jej organizacji.

Dla wykonania tych zadań niezbędna jest pełna mobilizacja sił inteligencji technicznej. Mobilizacja ta wymaga z kolei zerwania z konserwatyzmem nautującym jeszcze w niektórych kołach inżynierów i techników, zerwania z oportunistycznym wybierającym łatwą, utartą drogę pracy technicznej. Dla przełamania starych konserwatywnych i oportunistycznych nawyków w pracy niezbędnym jest jeszcze pełniejsze niż w chwili obecnej zespolenie się inteligencji technicznej z klasą robotniczą, z jej codziennym wysiłkiem, jej dążeniami i jej ideologią.

Inżynierowie i technicy w ruchu współzawodnictwa

Z zadaniem pełnej mobilizacji sił inteligencji technicznej łączy się zagadnienie rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa wśród inżynierów i techników. W czasie obrad delegatów Naczelnej Organizacji Technicznej przytoczo

Kiedy zaczynać sprzęt żyta?

W lipcu rozpoczynamy sprzęt żyta. Przy dojrzewaniu żyta rozróżniamy kilka okresów: 1) dojrzałość mleczna — kiedy ziarno ściśnięte między palcami wydziela gęstą płyn podobny do mleka; 2) dojrzałość żółta lub woskowa — ziarno w tym stanie daje się ugniatać jak wosk i przełamuje się na paznokciu; 3) dojrzałość zupełna, marta — ziarno w tym stanie jest twarde i na paznokciu się nie łamie.

W warunkach klimatycznych naszego kraju rozpoczynać należy sprzęt żyta, kiedy jest ono w stanie dojrzałości żółtej. Ziarno trzymane jest jeszcze mocno przez plewki i nie oсыpuje się łatwo, a do zupełnej dojrzałości dochodzi swobodnie w sypaku. Czekając że żniwami na dojrzałość zupełną jest nie wskażane. Ziarno wówczas pod kołosem lub żniwiarką łatwo się oсыpuje, bo już go plewka nie trzyma, tak, że całe najlepsze ziarno, zdane do siewu niepotrzebnie się marnuje. Poza tym każdy dzień zyskany na wcześniejszym żniwieniu pozwala o tylej prędzej uprawiać i obsiać ściernisko poplonem.

Jeśli więc tylko ziarno żyta poczyną się łamać na paznokciu i daje się zgniatać w palcach bez wydzielania białawej masy, należy natychmiast przystąpić do sprzętu, choćby nawet tu i ówdzie słoma była jeszcze zielonawa. W ten sposób zyskujemy na czasie, na ziarnie, które się nie oсыpie, wreszcie i na wartości słomy, która nie dochodzi do ostatecznego stanu odrzewienia.

B. B.

no szereg faktów i danych świadczących o coraz pełniejszym i głębszym udziale inteligencji technicznej w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Wskazano również, że udział ten powinien stawać się coraz szerszy, coraz bardziej bezpośredni i coraz bardziej aktywny. Więcej, inżynierowie i technicy winni w coraz większym stopniu nie tylko uczestniczyć w ruchu współzawodnictwa, ale stawiać się jego współorganizatorami. Narada stwierdziła słusznie, że inżynierowie i technicy — Krajewski, Przymanowski, Wildera i inni to tacy sami przodownicy pracy jak i przodujący robotnicy.

Wyrugować przesłarzałe metody pracy

Coraz szerszemu udziałowi inteligencji technicznej w ruchu współzawodnictwa towarzyszyć winien równocześnie coraz bardziej aktywny i twórczy jej współudział w racjonalizatorstwie. Aby wykonać nakreślone plany rozwoju gospodarczego musimy zlikwidować całkowicie odziedziczone zacofanie techniczne, musimy wyrugować wszelkie przesłarzałe i nieekonomiczne metody pracy. Musimy usprawnić procesy techniczne, podnieść organizację i wydajność naszych fabryk. Zadania, jakie mają inżynierowie i technicy w tym zakresie są specjalnie duże i doniosłe.

Przykładem takiej twórczej, racjonalizatorskiej inicjatywy jest wniosek inżynierów Zakładów Wytwarzających Silniki Elektryczne, którego zastosowanie da prawie pięciokrotne podniesienie produkcji i wydajności danego zakładu pracy przy niezmiennych zaledwie nakładach inwestycyjnych.

Pomoc wynalazcom

Udział we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie nie wyczerpuje pilnych zadań oczekujących inteligencję techniczną.

Ważną dziedziną jest również najczynnniejsza pomoc, którą okazać muszą nasi inżynierowie i technicy robotnikom racjonalizatorom i wynalazcom, służąc im nie tylko swymi wiadomościami technicznymi, lecz i za chęcią do dalszych wysiłków. Rosnące kadry nowej ludowej inteligencji technicznej, kończącej nasze politechniki oraz wyższe i średnie szkoły techniczne powinny znaleźć oparcie w doświadczeniu i wiedzy starszych kolegów. Na tej drodze nowe kadry techniczne będą mogły być szybciej włączone do czynnych procesów produkcyjnych.

Narady robotników i uczonych

Inteligencja techniczna ma wiele sposobów dzielenia się z robotnikami swą wiedzą. Przy-

Przed kilku dniami odbyło się uroczyste otwarcie obozu letniego Oficerskiej Szkoły Broni Pancernej.

Rejon obozu jest obszerny i wygodny, zapewnia też pod każdym względem dobre warunki zarówno dla szkolenia, jak i dla codziennego życia. Wygodne baraki mieszkalne, dobre sale wykładowe. Wszędzie panuje wzorowy porządek.

Jak inaczej wyglądało tu jeszcze przed paru dniami...

Nawet połowa sprzętu nie została wyładowana z transportu kolejowego, a już komitet podstawowej organizacji partyjnej Szkoły omówił i ustalił plan pracy w okresie przygotowawczym.

„Nasz obóz w każdym przejawie swego życia musi stać się dla wszystkich wzorem” — takie rzucono hasło, a podjął je cały skład osobowy Szkoły. Wszyscy pracują intensywnie. Oto grupa podchorążych pracuje przy urządzeniu świetlicy polowej.

— U nas w obozie nie mierzymy pracy czasem. Nie czas, lecz praca, którą mamy wykonać, gra rolę zasadniczą — mówi jeden z podchorążych. Rzeczywiście wszystkim przyswieca jeden cel — wypełnić plan pracy dnia.

kładem nowym w naszym kraju jest wspólna narada pracowników naukowych Krakowskiej Akademii Górniczej z robotnikami — przodownikami pracy. Narady takie okazały się niewątpliwie owocne dla obu stron, bowiem robotnicy przychodzą na nie z olbrzymim bagażem doświadczenia, wyniesionym z codziennej pracy przy warsztacie, naukowcy zaś z zasobami swej wiedzy teoretycznej.

Powyżej poruszone problemy były tematem obrad Zjazdu. Zjazd jeszcze raz dowiódł, że inteligencja techniczna, w olbrzymiej swej większości, świadoma jest roli jaką przypada jej w dziele rozbudowy i przebudowy naszej gospodarki narodowej i że zdecydowana jest wraz z klasą robotniczą i masami pracującymi Polski budować lepsze, socjalistyczne jutro.

K. W.

Tak dalej być nie może

(O warunkach życia młodzieży w Zakładzie Księży Salezjanów w Ostrzeszowie)

Przedemną leży protokół komisji sanitarno-budowlanej Rady Narodowej pow. kępińskiego z dnia 1 lipca 1949 r. Protokół dotyczy warunków życia młodzieży w internacie prowadzonym przez Księży Salezjanów w Ostrzeszowie. Z materiałów jakie zebrała 12-osobowa Komisja wynika:

W budynkach Zakładu panuje niesłychany nieporządek. Odrapane, brudne ściany wyglądają odrażająco i niechlujnie. Okna od dłuższego czasu nieumyte, na podłogach znajdują się stosy śmieci. Przejście do niektórych części budynku zawalone rupieciami. Magazyn żywnościowy to obraz nędzy i rozpaczy. Wilgoć papująca w magazynie odbija się ujemnie na produktach, które pleśnieją.

Budynki stanowią własność Starostwa Powiatowego w Kępnie, dlatego być może księża

opiekują się nim w tak „troskliwy” sposób.

Przy okazji warto zaznaczyć, że młodzież wychowywana jest w zakładzie w zatęchłej atmosferze ciemnoty, zacofania i obskurantyzmu. Wśród księży panuje ciągle jeszcze tradycja zakładów poprawczych Polski przedwzręśniowej w typie zakładu chyrońskiego.

Kiedy widzimy młodzież ZMPowską, pełną radości i życia wyjeżdżającą na wczasy letnie, biorącą z piosenką na ustach udział w pracy żniwnej, to serce się kraje gdy się pomyśli o młodzieży zamkniętej w murach zakładu Salezjanów. Wydaje mi się, że w sprawę, o której piszę, trzeba jak najszybciej wejść. Wejść w pierwszy rzędzie powinna Wojewódzka Rada Narodowa.

D. R.

Oficerska Szkoła Broni Pancernej rozpoczęła szkolenie w polu

W pododdziale, dowodzonym przez kpt. Żmudzińskiego — ruch. Tu prym trzyma st. strz. Skrucza, zachęcając i porywa-

pian i pchor. Stepien przodują w pracy. W innych pododdziałach świecą przykładem przodujący żołnierze, jak st. sierż.

obozu, postępuje praca nad urządzeniem bazy szkoleniowej. Wydział szkolenia zaplanował już zajęcia. W rejonach poszczególnych cykli, występują jak grzyby po deszczu sale wykładowe i punkty pracy. Tu rośnie w oczach miniaturowy poligon, tam znowu podchorążowie otrzymują ostatnie instrukcje przed wyjazdem na ostre strzelanie.

W jednym z cykli grupa oficerska od rana wyjechała w teren i przeprowadza rozpoznawanie oraz rozgrywkę ćwiczenia. Oficerowie pol.-wych. zajęci są organizacją świetlic obozowych. Podchorążowie pod kierunkiem oficera pol.-wych. rządzą teatr na świeżym powietrzu, który już został nazwany „Zielonym Teatrem”.

A oto baraki mieszczące całe wykładowe. Przed barakiem wydziału szkolenia stoi stół plastyczny, przedstawiający teren poligonu. Na stole tym, każdego rana oficer dyżurny wydziału zaznacza osie, na których odbywają się ostre strzelania oraz rejon, w których poszczególne grupy szkolne przeprowadzają zajęcia. Każdy z wykładowców przed wyjazdem na zajęcia obowiązany jest zapoznać się dokładnie z sytuacją „bojową” na poligonie. Chodzi o zachowanie wszelkich środków ostrożności.

„Już rozpoczynają się zawody sportowe. Otwiera je defilada. Wraz z młodymi sportowcami, defilują „starzy sportowcy” którzy mają za sobą wiele poważnych sukcesów. Maszeruje doskonały sprinter, Danowski. Maszerują kpt. Samśel, por. Piuro, por. Nagórski, por. Stecko, stara gwardia sportowa szkoły. Nazwiska ich nie raz spędzały sen z oczu naszym kolegom z innych Szkół Oficerskich. Defiluje pchor. Wala, zwycięzca tegorocznego Biegu Narodowego.

Po defiladzie przy dźwiękach orkiestry, gimnastyka rytmiczna. Zgrane ruchy, zgrane tempo. Po pokazie — zawody sportowe. Koszykówka, siatkówka, szczyptorniak — rozgrywane są o mistrzostwo pododdziałów.

Mistrzowskie zespoły zmierzają się niedługo z naszymi sąsiadami. Wieczorem w „Zielonym Teatrze” zespół artystyczny Teatru Domu Żołnierza z Poznania bawi wszystkich żołnierską swadą i humorem. Godzina 23.00 Capstrzyk. Jutro rozpoczyna się pierwszy dzień pracy.

Młodzież robotniczo-chłopska do szkół oficerskich



Do 27 lipca br. trwa zaciąg do szkół oficerskich. Już wkrótce rozpoczyna naukę synowie robotników i chłopów, przyszli dowódcy Odrodzonego Wojska Polskiego. W przerwie ćwiczeń można zapalić papierosa.

jąc swoim przykładem. W pododdziale, dowodzonym przez kpt. Żytyńskiego, pchor. Sku-

Sala, st. sierż. Nowicki i st. strz. Kokoczyński. Równolegle z urzędzeniem

Uczmy się na doświadczeniach Partii Bolszewickiej

W. WIERCHOWSKI

Jak pracują szkoły polityczne WKP(b)

Szkoła polityczna jest ważnym czynnikiem w systemie szkolenia politycznego członków i kandydatów partii bolszewickiej. Znaczenie jej wzrosło szczególnie w czasie wojny i w okresie powojennym, kiedy do partii wstąpiło kilka milionów nowych członków. Poważna ich część — zwłaszcza ci, którzy wstąpili ostatnio, nie posiadali niezbędnego przygotowania politycznego.

By ułatwić im zdobycie wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu w ciągu ostatnich dwóch lat partia stworzyła szeroką sieć szkół politycznych.

Szkoły polityczne zakłada się przy podstawowych organizacjach partyjnych. Organizacje, liczące zbyt mało członków (położone głównie w miejscowościach wiejskich), a sąsiadujące z sobą, organizują wspólne szkoły, nad których pracą sprawuje kontrolę komitet miejski lub rejonowy partii.

Wybór słuchaczy do szkół politycznych odbywa się z udziałem przedstawicieli komitetu rejonowego i kierownika szkoły. Liczba słuchaczy szkoły politycznej nie przekracza zwykle 15—20-tu. Przypatrzmy się jak pracuje jedna z

wiejskich szkół politycznych.

Jasna i obszerna sala wykładowa szkoły średniej we wsi Czerkasy (obwód czkałowski). Przy pulpitych — słuchacze komunistów wiejskich. Podczas przednich wykładów wykładowca Bobrownikow referował pierwszą część zadanego tematu; „Budowa społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR”. Referent podał literaturę, którą należało przestudiować w domu, by przygotować się do dyskusji na następnej lekcji. Obecnie przypomniał on pokrótce treść poprzedniego wykładu i zadał kilka pytań.

Jako pierwszy poprosił o głos słuchacz Swietłow, który opowiedział w jak skomplikowanej i ciężkiej sytuacji znalazła się po wojnie domowej młoda republika radziecka i jak partia bolszewicka zorganizowała robotników i chłopów i zmobilizowała ich do odbudowy gospodarstwa narodowego kraju.

Słowa Swietłowa zachęciły słuchaczy do dyskusji. Kołchoznik Bakajew prosi o głos, opowiada o X-tym zjeździe partii, który przyjął doniosłą uchwałę o zasadach nowej polityki ekonomicznej. Następny słuchacz analizuje treść przysięgi, którą złożył towarzys

Stalin po śmierci Lenina na II gim zjeździe Rad.

„Duskusja ożywia się. Na zakończenie wykładowca uzupełnia ją, podsumowuje jej wyniki.

Po przerwie Bobrownikow zapoznaje słuchaczy z tematem następnego seminarium: „Uprzemysłowienie socjalistyczne ZSRR” i podaje lekturę. Słuchacze opuszczają salę, w której zbiorą się w następny czwartek.

W miesiącach zimowych zajęcia w wiejskiej szkole politycznej trwają po 4 godziny, wiosną i jesienią — po dwie godziny tygodniowo. W Miejskich Szkołach Politycznych odbywają się dwie godziny seminarium tygodniowo.

Postępy słuchaczy szkół politycznych zależą w dużej mierze od wykładowcy, na którym ciąży obowiązek systematycznej pracy nad pogłębieniem swej własnej wiedzy oraz obowiązkiem sumiennego przygotowywania się do zajęć.

Oto jak przygotowuje się np. do zajęć kierownik szkoły politycznej przy organizacji partyjnej huty metalowej kuznieckiego zagłębia węglowego, Makarow z zawodu — inżynier ekonomista. Przygotowu-

jąc się do przeprowadzenia seminarium na temat „Wielka Listopadowa Rewolucja Socjalistyczna”; przeczytał on utwór Lenina: „O zadaniach proletariatu w obecnej rewolucji”, „Marksizm a powstanie”.

„W związku z czwartą rocznicą Rewolucji Listopadowej” jak również artykuł towarzysza Stalina „Międzynarodowy charakter Rewolucji Listopadowej” wreszcie 7-my rozdział „Krótkiego kursu historii WKP(b). Z całego tego materiału porobił on notatki i sporządził konspekt. Makarow uczęszcza na seminarium propagandzistów przy Komitecie Miejskim partii.

Kierownicy szkół zwracają baczność uwagę na przygotowanie się słuchaczy do zajęć.

„Niektórzy z moich słuchaczy, opowiadają propagandziści Owczynniki — nie umie li robić notatek streszczających przerobioną lekturę. Aby ich tego nauczyć musiałem popracować z każdym z osobna. Obecnie większość słuchaczy sporządza doskonałe konspekty z przerobionego materiału”.

Do szkół politycznych uczęszczają setki tysięcy młodych komunistów.



12 piłek w siatce na meczu

KOLEJARZ - RUCH 8:4

Fatalna obrona Gołębiowskiego - Trzy jedenastki i jedna samobójcza

Ruch: Izeja; Oślizgło, Giebur; Suszczyk, Bartyla, Bomba; Alszner, Przechlerka, Cebula, Żurek, Kubicki.

Kolejarz: Gołębiowski; Sobkowiak, Wojciechowski I; Słoma, Tarka, Matuszak; Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Sędzia spotkania Seichter (Kraków).

Spotkanie ligowe pomiędzy Kolejarzem i Ruchem obfitowało, jak rzadko które, w bramki. 12 razy bramkarze wyjmowali piłki ze siatki. Szeja mimo puszczonych 8 goli mógł więcej się podobać niż roztrzęsiony nerwowo Gołębiowski. Wybiegał on ze swej bramki, daleko w pole, a doskonale dysponowany Alszner w takich właśnie sytuacjach zdobywał punkty.

Kolejarz zagrał z początku bardzo dobrze we wszystkich liniach. Atak dobrze się rozumiał. Pomoc cofała się w miarę potrzeby i zasilala atak. Obrona pilnowała swoich pozycji i bramkarz pilnował swojej świątyni.

Ruch w ataku nie potrafił się zrozumieć. Każdy grał dla siebie, dryblując aż do utraty piłki. Pomoc zupełnie zginęła na boisku: ani nie zasilala ataku, ani też nie pomagała obronie, która ponosi największą winę za ogromną porcję bramek. Związczą obrona Oślizgło, z którego ręki sędzia dyktował aż trzy jedenastki.

Kolejarze w pierwszej, szczególnie połowie ustawili się skrzydłami napadu, pomocy i obrony do przodu. W tyle pozostawali Tarka i Czapczyk. Powodzenie takiego szoku Czapczykowi do tego stopnia podobało się, że we wszystkich sytuacjach pozostawał on na tym samym miejscu i podawał piłki nie tylko do przodu, ale nawet niepotrzebnie do tyłu, hamując tempo gry.

Kiedy po przerwie Ruch rozpoczął rozpaczliwy atak, Kolejarze nie potrafili zmienić taktyki. Za mocno wysunięte skrzydła nie mogły przeszkodzić ani Alsznerowi, ani Kubickiemu w niebezpiecznych gonitwach pod bramkę. Sam Tarka nie potrafił opanować sytuacji, które mnożyły się zastraszająco szybko. Napastnikom Ruchu, a zwłaszcza Alsznerowi w uzyskanych trzech bramkach dopomógł skandalicznie broniący Gołębiowski, który wybiegał z bramki nieomal na środek boiska.

Ogólnie mecz mógł się tylko podobać z powodu mnóstwa strzelonych bramek, poziom jednak można jedynie sprowadzić do poszczególnych graczy. Z Kolejarza wyróżnić należy Anioła, który mocno poprawił się technicznie i potrafi już grać zespołowo, Białasa jako dobrego taktyka, Słomę i Matuszaka. Ze Ślązaków Alsznera, Kubickiego i Przechlerkę.

Przebieg gry

5 min. Białas zdobywa pierwszą bramkę.

11 min. Znowu Białas strzela z woleja wspaniałego gola.

14 min. Alszner z podania Kubickiego, po ominięciu Wojciechowskiego i Tarki zdobywa dla Ruchu pierwszą bramkę.

16 min. Słoma z jedenastki za rękę Oślizgły piłkę umieszcza w siatce.

25 min. Anioła zdobywa dla Kolejarza z karnego czwartą bramkę.

28 min. Samobójcza bramka podwyższa wynik do 5:1 dla Kolejarza.

Po przerwie

15 min. Kołtuniak zdala zdobywa gola przy pomocy bramkarza Ruchu.

25 min. Alszner do pustej bramki strzela następnego gola.

26 min. Ten sam błąd Gołębiowskiego wykorzystuje Alszner, strzelając 3 bramkę dla Ruchu.

34 min. Anioła podwyższa wynik do 7:3.

35 min. Żurek z podania Przechlerki strzela 4 bramkę dla Ruchu.

40 min. Jedenastkę strzela Kołtuniak, ustalając wynik dnia.

Sukces Warty z Gwardią (Wisła) 1:1

Ligowa drużyna Warty rozegrała w Krakowie szczęśliwy mecz z leaderem Ligi Gwardią, który zakończył się wynikiem remisowym. Bramkę dla poznajskiej drużyny zdobył doskonale grający Smółski. O-

prócz tego gracz dobrze wypadł: Krystkowiak w bramce, Pyda na obronie i Gronski w pomocy.

Jędrzejowska po raz 15-ty mistrzynią Polski

W indywidualnych mistrzostwach tenisowych Polski w finale kobiet Jędrzejowska zdobyła po raz 15 tytuł, wygrywając z Kamińską 6:1, 6:1.

W półfinałach gry pojedynczej zwyciężyła Skonecką pokonując Tłoczyńskiego 6:2, 6:2, 6:1, a Piątek wygrał z Olejniszkiem 7:5, 6:1, 6:4.

O wejście do II Ligi

Grupa I
Kolej. (Przem.) — Resovia 3:0
Grupa II
Ogniwo (Wr) — Metal (Bob) 0:1
Metal (Sosn) — Górnik (Jan) 1:0
Grupa III
Brda (Bydg) — Pionier (Szc) 3:0
Kolej. (Gd) — Kolej. (Lesz) 7:2

Sport w kilku wierszach

A. Z. S. (KATOWICE) — KOLEJARZ (GNIEZNO) 6:5
Decydujący mecz o spadek z Ligi Szczepiornika katowicki A. Z. S. wygrał z „Kolejarzem” (Gniezno) 6:5 (1:4).

IGRZYSKA SPORTOWE SZKÓŁ ZAWODOWYCH W ZABRZU

Igrzyska sportowe szkół zawodowych w Zabrze zakończyły się sukcesem Przemysłu Węglowego 361 pkt. przed Metalowcami 282 pkt. i Hutnikami 194 pkt.

OFICJALNE WYNIKI „TOUR DE HONGARIE”

Ostatni etap wyścigu dookoła Węgier wygrał Varnajo (Francja).

6:08,10 przed Borgeteau (Fr.). Pierwszy z Polaków Salyga przybył na 15 miejscu.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig dookoła Węgier wygrał Labeyrie (Francja) 31:23,32 przed Lauscha (Austria) 31:33,34 i Bourgeteau (Francja) 31:38,35, 6. Czyż (Polska) 31:58,55. 8. Nowoczek (P) 32:01,45, 16. Salyga (P) 32:11,11, 22. Rzeźnicki (P) 32:30,41.

POLSKA ŚRODKOWA — POLSKA POŁUDNIOWA 102,2:90,5

W Lublinie odbyły się zawody lekkoatletyczne o puchar Kusocińskiego, które zakończyły się zwycięstwem drużyny Polskiej Środkowej.



I Liga
Kolejarz P. — Ruch 8:4
Gwardia — Warta 1:1
Górnik Byt. — Cracovia 2:2
AKS — Legia 0:3
Polonia W. — ŁKS Włók. 2:1
Lechia — Polonia B. 3:1

Tabela	Gier	Pkt.	St. br.
1. Gwardia	11	19	34:9
2. Kolejarz	11	15	37:21
3. Cracovia	10	14	23:16
4. Polonia W	10	13	19:13
5. Górnik	11	11	20:20
6. ŁKS	11	11	25:29
7. AKS	11	11	22:28
8. Warta	11	10	16:14
9. Ruch	11	7	22:33
10. Lechia	10	7	16:30
11. Legia	10	6	13:24
12. Polonia B.	11	4	15:26

Powiatowy Zw. Gminnych Spółdzielni „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” — Srem ulica Kilińskiego 2

PRZETARG USTNY

na dzień 14 lipca 1949 r. godzina 14 na sprzedaż 3 samochodów osobowych Skoda-Kabriolet i Opel-Olympia na chodzie oraz Opel-Kadet nieczynny.

Wyższe wymienione samochody oglądać można w magazynie PZGS — Srem Kilińskiego 2, w czasie od 4 do 12 lipca br. włącznie. 807

Kursy pisanie na maszynie ślepą metodą, Piotr Pieprzycki, Poznań. Aleje Marcinowskie 26, tel. 23-62. Dla samiejscowych kursy listowe. 788

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 1 sierpnia. — Kursy Handlowe Smółskiego, Wawrzyniaka nr 33. 780

Ogłoszenie o licytacji samochodów

Dnia 13 lipca 1949 r. o godz. 9 sprzedamy w drodze licytacji najwięcej dającym za gotówkę:

5 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH
marki: Opel-Kapitan, Opel, Hanomag, FKW i Fiat w takim stanie, w jakim się obecnie znajdują, bez jakiegokolwiek gwarancji.
Licytacja odbędzie się na dziedzińcu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krotoszynie, przy ul. Kościuszki nr 8.
W1.787 Pezetes — Krotoszyn

OGŁOSZENIE
Urząd Wojewódzki Poznański — Ekspozytura w Gorzowie Wlkp. nr O. A. V — 8/64/49 — S. Gorzów Wlkp., dnia 14 czerwca 1949 r. ob. Szpiro Piotr — Franciszek urodz. dnia 14. I. 1918 r. zamieszkały w Lubsku, pow. Krosno Odrz., uzyskał zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Szpiro na Szymański. Za wojewodę mgr Henryk Sokółowski w/n naczelnika wydziału 798

KONKURS
Zarząd Miejski w Świebodzinie, pow. Świebodzin, woj. poznański, ogłasza konkurs na stanowisko Kierownika Przedsiębiorstwa Komunalnych (Gazowni, Wodociągów i Zarządu Nieruchomości Miejskich).
Od kandydata wymagany jest dyplom inżyniera budownictwa. Wynagrodzenie wg. I grupy umowy zbiorowej dla przedsiębiorstw komunalnych.
Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Zarządu Miejskiego w Świebodzinie. — Mieszkanie zapewnione. 790

„GAZETA POZNAŃSKA” najpoczyńniejszym pismem

„Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane” Oddział w Poznaniu, ul. Zeylanda 12, przyjmie natychmiast

kierownika

Wydziału produkcji ze znajomością organizacji zakładów wytwórczych w branży stolarskiej prefabrykacji betoniarzkiej — oraz

kalkulatorów

na kalkulację wynikową do Wydziału Inżyniering-Budowlanego.
Zgłoszenia wraz z podaniem posiadanych kwalifikacji fachowych należy kierować pod powyższy adres do Wydziału Ogólnego. 806

Instytucja Państwowa w Poznaniu, zaangażuje: samodzielnych

KSIEGOWYCH — BILANSISTÓW I KONTYSTÓW
URZĘDNIKÓW

do działów handlowego, finansowego i statystycznego.

Oferty z odpisami świadectw i życiorysów kierować do „Gazety Poznańskiej” pod nr 808.

Zagubiono leg. b. PPR nr 353862, zameldowanie mł. Chmielewski Marian, Nad Wierzbakiem 18. 814

Zagubiono świadectwo — czeladnicze nr 27105 Izba Rzemieślnicza — Poznań Szymański Ludwik 811

Zagubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej — Poznań, Milewska Helena 809

Zagubiono leg. b. PPS., wkładka nr 933069, kartę rejestr. mieszkańców Poznania 1945. Smoczyński Lech, Wybickiego 1. 810

Słone kosztorysy odebrać można dnia 6. 7. 1949 r. w biurze Polskiego Radia przy ul. Berwińskiego 5, pokój nr 28 od godz. 9 do godz. 12.

Polskie Radio zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, podział robót między kilku oferentów wzgl. odrzucenie ofert bez podania powodu. 812

POLSKIE RADIO W POZNANIU

ogłasza

przelarg ofertowy nieograniczony

na remont kapitalny budynku mieszkalnego przy ul. Św. Wojciecha nr 2 i 2a. Remont przewiduje wszystkie roboty budowlane, instalacyjne i kanalizacyjne.

Słone kosztorysy odebrać można dnia 6. 7. 1949 r. w biurze Polskiego Radia przy ul. Berwińskiego 5, pokój nr 28 od godz. 9 do godz. 12.

Polskie Radio zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, podział robót między kilku oferentów wzgl. odrzucenie ofert bez podania powodu. 812

Adres redakcji i administracji
Poznań, ul. Kantata 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sek. red. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiece, gospodarczy i rolny — 503-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prenumerata zamleje. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.

Wydawca: R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu K — 6459



przełożył Józef Brodzki

— Na miłość Boską! — zawołał wylekniiony adwokat. — Ale pan chyba nikomu o tym zastrzyku nie opowiadał?

— Lekarz zabronił mi opowiadać o tym aż do pewnego czasu — zapewnił go Magara.

— Mądrała ten pański doktor! — Ze szczerem zachwytem odrzekł adwokat. — Jeżeli ktokolwiek dowie się o tym doktorze i o tym eliksirze, będzie pan odpowiadał nie tylko za złamanie kontraktu, ale i za świadome naruszenie warunków umowy.

Rozmowa ta była bardzo pożyteczna, gdyż sędzia śledczy, który również zamierzał zrobić karierę na tym procesie, rozpatrywał wszystkie okoliczności, jakie towarzyszyły jego raptownemu urośnięciu. Oczywiście błyszczał przy tym takim podnieceniem, jak gdyby on sam chciał za wszelką cenę urosnąć.

Ale sprawa przedstawiała się znacznie prościej. Sędzia śledczy miał około pięćdziesiątki i doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że oto nadarza mu się, być może ostatnia w życiu, okazja wyróżnienia się i kto wie, może nawet awansu na stanowisko podprokuratora i że, nie mając żadnych stosunków powinien się na głowie postawić i zabłysnąć swoimi prawniczymi zdolnościami.

Ale Magara z uporem obstawał przy swoim.

17

Trudno piórem opisać sensację, która wybuchła dookoła tego niesłychanego procesu.

Reporter pewnego brukowca, który przypadkowo był obecny na przedstawieniu w „Złotym Pawiu” podczas skandalu, jakim skończył się występ Magara, stał się bogatym człowiekiem w ciągu dwóch dni. Zamierzał napisać reportaż o całym incydencie, prześliznął się za kulisy, aby dowiedzieć się dalszych zabawnych szczegółów o karze, który przestał być karzelem i pierwszy dowiedział się o tym, że sprawa oprze się o sąd.

Spytny reporter zrozumiał, jaką dojną krowę znalazł w tym sensacyjnym wydarzeniu. Dokonał kilku fotograficznych zdjęć:

„Tomasio Magara wychodzi z gabinetu dyrektora”
„Tomasio Magara po raz ostatni opuszcza wejście dla artystów”.

Tomasio Magara opowiada swoim kolegom o nieszczęściu, które go spotkało”.

Wkrótce potem reporter udał się do mieszkania naszego bohatera i zanim ten wrócił, zdążył zaskarbić sobie zaufanie czcigodnej wdowy i uzyskał od niej bardzo ciekawy wywiad o jej sublokatorze.

Gdy wreszcie Magara, wytrącony całkowicie z równowagi i przynębiony, wrócił do domu, reporter brukowca nie tylko zdołał wyciągnąć od niego najbardziej sensacyjne szczegóły dotyczące zarówno jego życia jak i życia jego najbliższych krewnych, lecz również jego poglądy na istotę sztuki artysty estradowego.

Przy pożegnaniu z Magarą, reporterowi udało się niepostrzeżenie skraść familijny album z fotografiami rodziny byłego karzełka, który zresztą następnego dnia został mu zwrócony wraz z pachnącym jeszcze drukarską

farbą numerem brukowca, całkowicie poświęconym sensacyjnej sprawie Tomasio Magara.

Brukowiec musiał dwanaście razy wydawać specjalne dodatki, które publiczność rozchwytywała w mgnieniu oka. Gdy zaś cała armia reporterów innych gazet wtargnęła do mieszkania Magara, przedsiębiorczy reporter brukowca oczyma zaczerwieniałymi po nieprzespanej nocy, już dyktował w najwyższym pośpiechu stenografistce ostatnie zdania broszury, której tytuł brzmiał:

„Bomba Tomasio Magara”.

I która w przeciągu dwu dni rozeszła się w ilości trzech z pół miliona egzemplarzy.

Po prostu niepodobieństwo jest opowiedzieć treść, a nawet wyliczyć ilość wszystkich artykułów i felietonów, wzmianek i „korespondencji własnej”, jakie w ciągu tych dni ukazały się na łamach prasy całej Arzantei. Wymagałoby to co najmniej kilkuset stronic pokaznego tomu.

Ograniczymy się przeto do przytoczenia tylko najbardziej charakterystycznych tytułów tych niezliczonych artykułów, wzmianek i sprawozdań sądowych.

Liliput stanął przed sądem za to, że wyrósł.

Tomasio Magara, udając się do sądu, ogolił się po raz pierwszy w życiu!

Wszyscy tańczą modnego fokstrot: „Jaki ty jesteś duży mój maleńki Tommy!”

„Mam szalony apetyt” — powiedział Tomasio naszemu reporterowi.

„Kontrakt — jest kontraktem!” — powiedział pan Borros, wiceprzewodniczący Związku Właścicieli Przedsiębiorstw Rozrywkowych.

(C. d. n.)

Narada aktywu wiejskiego PZPR w Gubinie omawia zagadnienie umasowienia spółdzielczości

W sali Zarządu Miejskiego w Gubinie odbyła się narada aktywu PZPR, w której wzięło udział 85 aktywistów. Naradzie przewodniczył II Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Jaworski. Referat na temat spółdzielczości wiejskiej wygłosił tow. Fiodoruk I Sekretarz Komitetu Powiatowego. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR tow. Bartkowiak.

Referat tow. Fiodoruka przyjął burzliwymi oklaskami. Rozwinięto nad nim dyskusję, w której wzięło udział 15 aktywistów. Tematem dyskusji były sprawy Spółdzielni Wsi Samopomocowych oraz zagadnienia pracy i rozwoju gminnych spółdzielni. W podsumowaniu dyskusji tow. Bartkowiak podkreślił, że coraz więcej aktywu wiejskiego zabiera głos w sprawach wsi. Jest to wynikiem wzrostu świadomości ideologicznej chłopów — członków PZPR.

W wolnych wnioskach wójt

Bezimienna ulica otrzymała nazwę

Jedną z ulic Zielonej Góry, biegnącą wzdłuż toru kolejowego w kierunku Czerwiska nie miała do tej pory nazwy. Miejska Rada Narodowa uchwaliła więc na ostatnim posiedzeniu na wniosek tow. Górskiego nazwać ją ul. Pieszą. Ulica ta łączy w dużym trójkącie ulic Batorego i Dąbrowskiego.

Ruch kołowy na tej ulicy jest zamknięty. (Nj)

Pracownicy Ubezpieczalni społecznej nagrodzili najpilniejszych uczniów Szkoły Podstawowej w Płotach

Uroczystość zakończenia roku szkolnego Szkoły Podstawowej w Płotach zagrał kierownik szkoły ob. Maślankiewicz, witając przybyłych rodziców i gości, oraz przedstawicieli Komitetu Opiekuńczego i zebrana działkę szkolną. Na cześć artystyczną złożyli się: śpiew i deklamacja w wykonaniu uczniów szkoły.

W imieniu Komitetu Opiekuńczego składającego się z pracowników zielonogórskiej Ubezpieczalni Społecznej przemówił ob. Quowerez. Mówca



Dziś wtorek 5 lipca 1949 roku
Antoni — Przybywoja
Jutro środa 6 lipca 1949 roku
Łucja — Cholebora
ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Żeromskiego nr 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 354
PSK: 806.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej 873.
Straż Pożarna: 149.
Hotel pod Białym Orłem tel. 300.
DYŻURY LEKARZY
5 bm. pełni dyżur dr. M. Mielnik
Pocztowa 4

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ FABRYCZNYCH ZMP.

W ubiegłym tygodniu w sali zebrania PZ-ZMP odbyła się odprawa przewodniczących kół fabrycznych ZMP. Tematem odprawy było szczegółowe omówienie techniki pracy kół fabrycznych, akcji walki ze stonką oraz zbiórki złomu.

MŁODZIEŻOWE BRYGADY KONTROLNE

W najbliższych dniach wyruszy na teren Zielonej Góry 5 Młodzieżowych Brygad Kontrolnych pracy i placu. Brygady składać się będą z 3 członków ZMP, a celem ich będzie kontrolowanie warunków pracy młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, handlu, rzemiośle i rolnictwie.

PIJACKA BÓJKA ZAKOŃCZYŁA SIĘ TRAGICZNIE.

Ob. Mikołaj Wiśniewicz zamieszkały we wsi Grabowie gmina Nowogród, w trakcie bójki na za bawie wywołanej pod wpływem alkoholu, doznał kilka ciętych ran nożem w żołądek.

Zarezerwowana karetka pogotowia przewiozła ofiarę pijackiej bójki do Szpitala Powiatowego przy ul. Gen. Stalina.

gminy Biecz tow. Skorupiński nadmieniał, że w punktach spędów pracownicy Centrali Miejskiej

Samochód Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskiej zaopatruje mieszkańców Zielonej Góry w sery, jajka i masło

Dzień targowy. Na rynku ruch. Gospodynie domów czynią zakupy. Zewsząd słychać głosy „po ile jajka?” a po ile masło?”, a potem głośnie targowanie się.

Następują doraźne „próby” polegające na „waczeniu”, nie raz nos kupującej macza się w maselku, albo odrobiny masła wędruje na koniec palca.

Zgodnie stwierdzamy, że takie pobieranie próbek jest wysoce niehygieniczne — ale trzeba też przyznać, że masło często jest „zaprawione”.

Z uznaniem zawiera dużo wody i pachnie margaryną, należy więc przyklasnąć pożytecznej inicjatywie Spółdzielni Mleczarsko-jajczarskiej, która dla dobra

snej w Zielonej Górze odżywiają się niegrzecznie w wypadkach, gdy rolnik odstawił ponad 100 kg sztuki i nie może jej we dwójkę załadować na samochód.

Tow. Hołodniak z gromady Lomy gmina Wałowice uskarżał się na krzywdzący rozdział

prosiat. Przy rozdziale ob. Jaszkowiak stosował jeszcze stare zwyczaje i swym znajomym przydzielał lepsze sztuki, a gorsze biedniejszym chłopom.

Po wyczerpaniu programu obrad naradę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki” (Rys)

przecież zależne od naszych „koszykowych” dostawców. (Lg)

Interwencje Gazety Lubuskiej skutkują

Usunięto napisy niemieckie w Zielonej Górze

W numerze 97 Gazety Lubuskiej zamieściliśmy notatkę pt. „Łażnia czy Stadtbad”, w której pisaaliśmy, że na Łażni Miejskiej przy ul. Zamkowej widnieje napis „Stadtbad” oraz na jednym budynku przy ul. Dąbrowskiego olbrzymich rozmiarów napis „Frydrichs Sagan”.

W tych dniach otrzymaliśmy pismo od Zarządu Miejskiego ze stwierdzeniem, że oba szept

Brak energii elektrycznej w Ośrodku Szkolenia Rolnego w Biezu paraliżuje wykonanie prac rolnych

W miesiącu maju br. administracja PGR Biecz przeniosła się do Starego Osiedla, ustępując swe pomieszczenie Ośrodkowi Szkolenia Rolnego.

W kilka tygodni później z Lubuska przyjechało 3 monterów, którzy bez porozumienia się z Zarządem Ośrodka weszli do ogrodu i odcięli przewody wysokiego napięcia, paraliżując tym samym całkowicie gośpodarkę ośrodka, pracującego wyłącznie na prądzie.

Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że stało się to w czasie gorączkowych przygotowań do akcji żniwnej. Zamiast pomagać chłopom i służyć im ra

dą, ośrodek musi korzystać z życzliwości gospodarzy, przygotowując u nich sieczkę dla bydła i czerpać wodę.

Postępowanie Placówki Zjednoczenia Energetycznego w Lubusku wydaje się nam co najmniej dziwne. (Rys)

KANDYDACI do Brygad SP mogą się zgłaszać

Pow. Komenda PO „SP” przyjmuje zgłoszenia kandydatów do Młodzieżowych Brygad Pracy SP na turnus 2 miesięczny.

Kandydaci urodzeni od 1929 do 1932 roku mogą się zgłaszać w kancelarii PO „SP” przy ul. Widok 13 w godz. od 8—13.

Młodzież ZMP z Odlewni szuka stonki ziemniaczanej

W celu zrealizowania, powziętej na ostatnim zebraniu Koła ZMP przy Odlewni w Zie

lonej Górze, uchwały wzięcia udziału w walce z pasożytem naszych pól — stonką ziemniaczaną, młodzież tegoż koła wyjechała w ubiegłą niedzielę do Niedoradza na kontrolę tamtejszych pól ziemniaczanych.

W kontrolę prowadzonej pod kierownictwem miejscowego instruktora udział wzięło 15 członków koła. Przeszukano kilka hektarów pól ziemniaczanych. Na żadnym odcinku ogniska stonki nie znaleziono. (Lg)

Młodzież SP w Zielonej Górze odgruzowuje miasto na cześć Święta Odrodzenia

Młodzież hufca SP przy szkole Przemysłowej Zaodrzańskich Zakładów oraz junacy z powiatu Zielona Góra dla uczczenia 5 rocznicy powstania PKWN podjęli się w ramach 3-dniówek rozebrać i nadające się do zamieszkania dwa budynki, stojące przy zbiegu ul. Dąbrowskiego i Batorego w Zielonej Górze.

Pierwsza brygada junaków i junaków przystąpiła już do pracy rozbiorowej. Przy rozbiorze zajętych jest około 100 junaków i junaków. Pracami junaków kieruje Komendant Powiatowej „SP” rotmistrz Piwowarczyk, oraz instruktor przy szkole Przemysłowej ob. Bember.

Uzyskane z rozbioru cegły i dachówki, użyte zostaną na odbudowę stadionu sportowego przy ul. Wyspiańskiego.

Dodatkową pracą uczci załoga „Polskiej Wełny” 5-łą rocznicę powstania P. K. W. N.

Ostatnio odbyło się zebranie pracowników „Polskiej Wełny” na którym solidaryzując się z

uchwałą Miejskiej Rady Narodowej, pracownicy umysłowi uchwili w nadchodzącą niedzielę przepracować 8 godzin i w tym czasie przesortować 20 tysięcy kilogramów cewek. Pracownicy fizyczni przepracują cały dzień przy swoich warsztatach pracy.

Komisja łączności miasta ze wsą przy Radzie Zakładowej, postanowiła przy pomocy ekipy robotniczej radiofonizować szkołę podstawową w Płotach.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ obradował w Świebodzinie

W Świebodzinie odbył się Zjazd Młodzieżowy, w którym udział wzięło 100 delegatów z miasta i terenu.

Zjazdowi przewodniczył ob. Józef Kopa. Referat ideologiczny wygłosił ob. Pilic, delegat Wojewódzkiego Zarządu ZMP z Poznania. Nad wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział wzięło 12 dyskutantów. Omawiano zagadnienia przebudowy wsi polskiej, współzawod-

Odprawa przewodniczących kół ZMP

W sali zebrania ZP ZMP przy ul. Stalina 12 odbyła się odprawa przewodniczących kół fabrycznych ZMP. Tematem odprawy było rozplanowanie prac między poszczególne koła ZMP w dziedzinie likwidowania analfabetyzmu, walki przeciw stonce ziemniaczanej i akcji zbierania złomu.

Książka KUK

przyjacielem
każdego

Sport na Ziemi Lubuskiej Wyścig szosowy z okazji zakończenia „Dni Morza”

Zielonogórska „Unia” na zakończenie Dni Morza zorganizowała w porozumieniu z Zarządem Ligi Morskiej wyścig szosowy na trasie Krempa — Chynów — Zawada — Krempa. W wyścigu wzięło udział 18 maszyn w kategorii od 125 do 500 cm³, reprezentujących barwy ZZK Poznań, Unia Świebodzin, Zielona Góra. Komisję sędziowską tworzyli:

Józef Wiecki, Jan Piotrowski, Adam Marszałek i Witold Jasicki.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

Kategoria do 130 cm³ — trasa 12 km: 1) Ferdinand Kobus ZZK Poznań, 2) Edmund Michaś „Unia” - ZG, 3) Jan Szporn — „Unia” - ZG.

Kategoria do 250 cm³ — trasa 24 km: 1) Jan Janicki — Unia — ZG, 2) Jan Janicki — Unia — ZG, 3) Zbigniew Kaniecki — Unia — ZG.

Kategoria do 350 cm³ — trasa 36 km: 1) Witold Antoniewicz — Unia — ZG, 2) Marian Zadoń — Unia — ZG, w czasie 19.54.

Kategoria ponad 350 cm³ — trasa 36 km: 1) Marian Falkowski — Unia Świebodzin na Nortonie wyścigowym 500 cm³ w czasie 17.48, 2) Witold Antoniewicz na Nortonie wyścigowym 350 cm³ w czasie 17.59.

Rozdanie nagród nastąpiło na przystani LM w Krempie nad Odrą. (Te)

K. S. „Gwardia” — K. S. „Włóknarz” 4:4 (1:3)

Na stadionie przy ul. Wrocławskiej rozegrano spotkanie towarzyskie w piłkę nożną pomiędzy zielonogórską „Gwardią” i miejscowym „Włóknierzem”, zakończone z wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 4:4, do przerwy 1:3.

Bramki dla „Gwardii” zdobyli: Chińczyk, Walczyk, Pysiewicz i Gawieć po jednej. Dla gospodarzy: Rajmuid Ferencz 3 i Zbigniew Ferencz jedną z pola karnego.

Zespół „Włókniarza” zagrał bardzo słabo. Sędzia zawodów ob. Arciszewski niejasnymi werdyktami wprowadzał burzę protestów i zamieszanie na boisku. (SI)

O głęboko realistyczne malarstwo i rzeźbę naszej epoki

Ostatnio odbył się w Katowicach IV Walny Ogólnopolski Zjazd delegatów Związku Artystów Plastyków. Dłuższe przemówienie wygłosił obecny na obradach wiceminister kultury i sztuki Sokorski.

U podłoża klasowej walki mas pracujących — mówił wicemin. Sokorski — otwierających swoim narodom drogę w ich przyszłość, leży głęboka humanistyczna treść, leży odkrywca myśli wybiegania naprzód przez człowieka i dzięki człowiekowi.

W obliczu zbrodni i gwałtów ginącego świata, w obliczu cynicznych wyznań trudów amerykańskiego imperializmu, ucieczka sztuki w kontemplację formy i przesunięcie zagadnienia walki o nową treść na walkę o nową postać konwencji artystycznej. Jest w istocie rzeczy niczym innym, jak ucieczką artysty z pol bitewnych ludzkości, walczącej o swoją własną twórczą wolność, jest niczym innym, jak otworzeniem podwoi sztuki dla penetracji nihilizmu, filozofii katastrofizmu i fałszywej teorii o bezsensie istnienia człowieka.

Mamy pełną świadomość, że wyczuwanie przez artystę rozpadu dotychczasowych form, bytu i kanonów myślenia artystycznego nie mogło iść równoległe do ugruntowywania się nowej realistycznej wizji zwycięskiego świata socjalizmu, co niejednokrotnie stanowiło przesłankę dla poszukiwania istoty przemian w sztuce, w formalistycznym nowatorstwie. Dzisiaj jednak powinniśmy już posiadać pełną świadomość, że ten ślepy tor „bezpiecznej rewolucji w sztuce” jest w naszych warunkach i w naszej walce niczym innym, jak zaprzeczaniem artystycznych potrzeb nowego człowieka, jego świadomości, jego wielkości i jego realistycznej wizji nowego świata.

Wszelka próba poszukiwania nowego wyrazu artystycznego dla nowych czasów, bez zrozumienia założeń jednostki treści i formy, oznacza w gruncie rzeczy rezygnację z prawdziwej rewolucji, jaką jest rewolucja nowych pojęć, zawartych w nowej treści i w nowej tematyce. A tym samym jest, w samym swoim założeniu, fałszywym torem, torem upadku, a nie rozwoju, świadczącym o rezygnacji z ambitnych zamierzeń twórczych i artystycznych na rzecz formalistycznych dziwactw.

Wygłaszane dotąd w pewnych kołach teorie, jakoby kryzys malarstwa, rzeźby, czy grafiki, który tak jaskrawo zarysował się pod koniec XIX wieku, był kryzysem tematycznego malarstwa i że nie można sprostać wymogom nowych czasów bez przełamania dotychczasowej statyczności jego widzenia, jest w gruncie rzeczy nierozumieniem tej sto sunkowo prostej prawdy, że każdy kryzys ginącego ustroju pociąga za sobą kryzys jego pojęć, a nie kryzys zorganizowanego plastycznie widzenia leżącego u podstaw każdej twórczej sztuki, operującej właściwymi istotnie swojej funkcji społecznej, środkami wypowiedzi artystycznej.

Rezygnacja z widzenia człowieka, rezygnacja z jego przeżyć, jego wzruszeń, jego nowych literackich treści, jego nowych konfliktów, jest typowym przejawem beznadziejności wobec problemów społecznych, wobec człowieka w dzisiejszej epoce.

Stąd też walka o realistyczną postawę naszej twórczości

walka o przyszłość naszej plastyki.

Jest coś w tym dziwnie tragicznego, że wielka i bohater-ska tragedia, a potem zwycięstwo Warszawy, zwycięstwo usymbolizowane w ruinach i w olbrzymim nieznanym dotąd w naszych dziejach patosie odbudowy, nie znalazło prawdziwego odbicia w pracach naszych artystów.

Trzeba jednak przyznać — mówi wicemin. Sokorski — że w ciągu ostatniego roku zaszły na odcinku polskiej plastyki poważne zmiany, że zrobiliśmy poważny krok naprzód. Wyrazem tego był m. in. szeroki oddźwięk na zamówienie społeczne, udział w tematycznych wystawach, poświęconych aktualnym zagadnieniom naszego kraju.

Sądze, że ten Zjazd śmiało nawiąże do wielkich narodowych tradycji malarstwa tematycznego, historycznego oraz ideowego, że będzie zjazdem, który proklamuje uporczywą, codzienną walkę o nowe, głęboko humanistyczne, a tym samym głęboko realistyczne malarstwo i rzeźbę naszej epoki.

Ta nowa postawa ideowa polskiej plastyki zmienia zasadniczo i jej bazę społeczną. Zmieni jej odbiorców, zmieni rynek społeczny, otworzy dla polskiej plastyki Domy Kultury i świetlice, domy partyjne i gmachy państwowe.

Byłoby jednak poważnym błędem — mówił wiceminister Sokorski — gdybyśmy próbowali ograniczyć problematykę twórczości naszych artystów do zagadnień wyłącznie wiążących się z warsztatem pracy polskiego robotnika, lub też z historią jego walk o wyzwolenie. Nie wyczerpuje to humanistycznej treści naszej sztuki. Człowiekiem naszej epoki jest bowiem cały twórca człowiek w jego bogactwie doznań. Oczywiście nie człowiek w abstrakcyjnych odczynkach podjętych

ciach, lecz człowiek nowej walki, nowego międzynarodowego braterstwa, nowego patriotyzmu — człowiek twórcy.

I dlatego nasza plastyka nie może być żadną inną, jak tylko plastyką realistycznego widzenia.

Indywidualny, własny stosunek do dzieła sztuki, wydobytą z przedmiotu, czy też zjawiska, jego myśl, własna koncepcja artysty — jest istotą realizmu socjalistycznego. Jest istotą jego oddziaływania na społeczeństwo, jest funkcją społeczną sztuki.

Tak pojęta funkcja sztuki wymaga również od nas nowych form organizacyjnych, a zwłaszcza nowych form organizowania społecznego zamówienia i społecznego odbiorcy. Czas już w Polsce na powołanie do życia szerokiej sieci spółdzielni pracy dla polskich artystów, czas już skończyć z monopolem poszczególnych kierunków artystycznych, czas wreszcie by szkoły i akademie plastyczne przestały być kapliczkami wąskich, sekcjarskich, oderwanych od życia kierunków artystycznych. Należy obiektywnie przyznać, że pod tym względem wiele się u nas w ciągu ostatniego roku zmieniło na lepsze. Większość akademii i szkół weszło w zdecydowanie na poszukiwanie nowych treści w rozwiązywaniu zagadnień i pojęć artystycznych naszej młodzieży.

Jestem najdalej od niedoceniania osiągnięć dydaktycznych naszego szkolnictwa artystycznego — mówił wicemin. Sokorski — na obecnym jednak etapie, kiedy traktujemy funkcję sztuki jako funkcję wielkiego wychowawcy naszego społeczeństwa, szkoły nasze muszą stać się ośrodkami twórczej myśli realistycznego malarstwa, realistycznej rzeźby i sztuki użytkowej, służącej potrzebom naszego codziennego życia.

„KOMUNISCI” POWIEŚĆ O PARTII ARAGONA

Wydarzeniem literackim w Francji stała się nowa powieść Aragona, czołowego pisarza rewolucyjnego ruchu robotniczego w zachodniej Europie. Nowa powieść jest

Przedstawia nam Aragon świat burżuazji, która żyje tylko myślą o zachowaniu swych przywilejów, dla obrony ich nie cofa się więc przed żadnym łajdactwem.

Zaciekle prze-to nienawistną rozkładającą się świat kapitalizmu zionie przeciwko ruchowi robotniczemu, przeciw ko partii klasy robotniczej.

której walkę rysuje nam Aragon wyrażając „Komunistów”, poznajemy życie fabryk, związków zawodowych, — wkraczamy do domów robotniczych, wnioskujemy w akcję organizację par-



równocześnie wydarzeniem politycznym na co wskazuje choćby jej tytuł „Komunisty” („Les Communistes”).

Jest to bowiem powieść o Partii, a mianowicie o Francuskiej Partii Komunistycznej, której rola jest tak doniosła nie tylko w życiu

Francji, lecz całego obozu postępu i demokracji w zachodniej Europie, tej wy-

śnutej forpoczcie walki z im-

perializmem amerykańskim.

Ukazała się pierwsza część zakrojonej na wielką skalę epopei, w której Aragon zamierza dać przekrój życia dwóch żyjących obok siebie, lecz obcych, sobie światów: rządzącej jeszcze burżuazji i rosnącego stale na siłach obozu pokoju i postępu z klasą robotniczą na czele. Część pierwsza obejmuje okres od lutego 1939 roku, który to okres rzucił cień swój na Europę dramatycznym upadkiem demokracji hiszpańskiej, pokonanej po 3-letnim zmaganiu się przez zjednoczony faszyzm, — do września 1939 roku, kiedy wybuchła burza

tyjnych, śledzimy narastający tupet bojówek faszystowskich, które wypełniają dochodzący do nich różnymi kanałami rozkaz: rozprószyć K.P.F. rozbić i osłabić jako główną przeszkodę na drodze do zdrady żywotnych interesów Francji.

Sympatię budzi w nas przyjaźń robotnika paryskiego Blancharda, byłego żołnierza brygad międzynarodowych w Hiszpanii, z robotnikiem hiszpańskim Antonio, który zdołał się wyrwać z francuskiego obozu koncentracyjnego dla republikanów i dojechał do Paryża, w którym kontynuować będzie musiał walkę, rozpoczętą w Madrycie.

Francuska klasa robotnicza czuje jednak, że wbrew groźnym chmurom jakie się zbierają, wszystko jest do zdobycia, kiedy żywotna jest Partia, kiedy istnieje siła, która bezkompromisowo prowadzi

walkę o wspólne interesy Francji i jej mas z pracującymi miastami i wsi. Optimizm zwycięstwa — oto co cechuje powieść Aragona, w której masy robotnicze Francji widzą „swoją” powieść. I „swoją” powieść winni widzieć w „Komunistach” nasi robotnicy.

Znaczenie „Komunistów”, zarówno literackie jak i polityczne, będzie tak wielkie w pogłębieniu ideowej zawartości klasy robotniczej nie tylko zresztą Francji, iż przy najbliższych okazjach trzeba będzie nowej powieści Aragona poświęcić więcej uwagi.

F. M.

POLKA, KTÓRA ZMIENIŁA OBLICZE NAUKI

Przed piętnastu laty w dniu 5 lipca 1934 roku zmarła we Francji Maria Skłodowska-Curie.

Maria Skłodowska urodziła się w Warszawie w dniu 7 listopada 1867 roku jako córka Władysława Skłodowskiego i Bronisławy z Boguskich. Oboje jej rodzice byli nauczycielami. W skromnym, lecz głęboko kulturalnym domu przy ul. Freta spędziła dzieciństwo pierwsze lata młodości. Razem z pokoleniem swoich rówieśnic — warszawianek przeżywała ciężkie lata carskiego gimnazjum rosyjskiego, razem z najlepszą młodzieżą, po skończeniu gimnazjum, prowadziła tajne kursy naukowe dla robotników. Od dziecka wiedziała, że żyć będzie nauką i dla nauki.

W tym okresie czasu (lata 1882—1891) studia akademickie były w Polsce dla kobiet ledwo stepne, a zagraniczne wymagały takich środków materialnych, jakimi nie mogła rozporządzać młoda nauczycielka, ani jej rodzice. Dzięki pomysłnemu układowi stosunków rodzinnych, po 9-letnim okresie pracy pedagogicznej, pełnej tęsknoty za nauką akademicką, w r. 1891 Skłodowska mogła wreszcie wyjechać do Paryża i rozpocząć tam studia na Wydziale Nauk Ścisłych Uniwersytetu. W nauce wkroczyła, jak w świat najpiękniejszej baśni, bez trudu, wysiłku, nie zważając na fatalne warunki finansowe, pełną zachwytu i wiary w rezultaty swej pracy. Już w r. 1893 Skłodowska uzyskała tzw. licencjat nauk fizycznych, a w rok później — matematycznych oraz rozpoczęła pierwszą pracę w laboratorium badawczym.

W tym też czasie, wiosną w r. 1894 poznała uczonego, z którym wkrótce złączyła swe życie, imię i pracę. Był to profesor fizyki w Szkole Fizyki

i Chemii Przemysłowej miasta Paryża — Piotr Curie — uczony o głośnym już wówczas imieniu. W dniu 25 lipca 1895 r. w Saux pod Paryżem odbył się cichy i skromny ślub Marii Skłodowskiej z Piotrem Curie.



Młodzi państwo Curie wyśiłki swego życia zogniskowali w pracy naukowej: on pochłonięty był zagadnieniami z dziedziny krytalografii, ona w r. 1897 rozpoczęła pracę doktorską. Temat wybrany i pierwsze już wyniki badań zwiastowały nową epokę w dziejach fizyki i chemii. Tematem pracy Marii Skłodowskiej-Curie były mało dotąd zbadane niewidzialne promienie, wysyłane przez związki najcięższego pierwiastka chemicznego — uranu.

Dalsze badania Skłodowskiej-Curie przyniosły zapowiedź przypuszczalnego istnienia jakiegoś nieznanego dotąd pierwiastka chemicznego, posiadającego zdolność promieniotwórczą o wiele silniejszą niż uran. Temat pracy zarysował

się tak niesłychanie ciekawie, że teraz i Piotr Curie, po rzuciwszy badania nad kryształami, przyłączył się do prac żony i od tam oboje małżonkowie oddali się poszukiwaniu nowego pierwiastka.

Wkrótce (w lipcu r. 1898) Piotr i Maria Curie ogłosili o wykryciu w rudzie uranowej silnie promieniotwórczego pierwiastka chemicznego, który na cześć kraju ojczystego Marii Skłodowskiej został nazwany polonium. Już w grudniu tegoż roku wykryli drugi nieznan dotąd pierwiastek

promieniotwórczy i nazwali go radem. Od tej chwili rozpoczęła się długi szereg badań, prowadzonych przez najślawniejszych uczonych wszystkich krajów, a mających na celu zapoznanie się z własnościami nowo odkrytych substancji. Tak więc rok 1898 stał się datą narodzin nowej gałęzi wiedzy fizyko-chemicznej — radiologii, czyli nauki o pierwiastkach promieniotwórczych.

Nauka o promieniotwórczo-

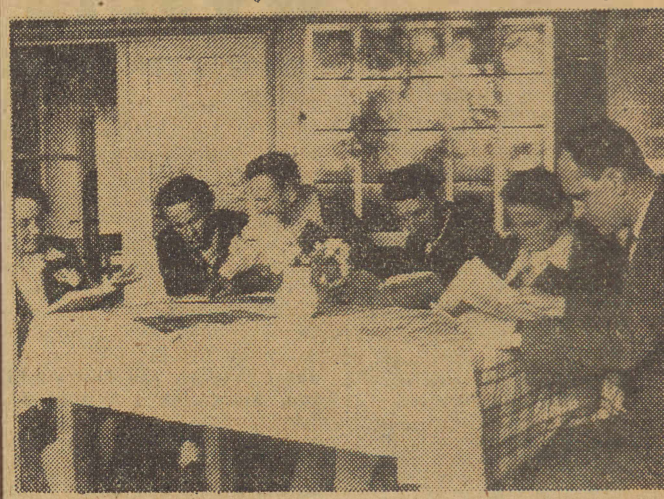
ści wprowadziła człowieka w świat atomów. Pojęcie atomu, jakkolwiek stare, wywodzące się jeszcze z czasów starożytnej filozofii greckiej, w nauce wieku XIX miało charakter wyłączenia hipotetyczny. Nikt nie traktował atomu jako realnie istniejącego tworu, bo nikt go nie widział, ani żadnych jego bezpośrednich działań nie dostrzegał. Pojęcie atomu uważano za wręcz spekulatywne i nienaukowe. Nauka o promieniotwórczości szybko wykazała, że atom istnieje, gdyż przejawia swe działania. Posiada on określona skomplikowaną budowę, od której zależy całe bogactwo przemian dostrzeganych w świecie materii.

Zjawisko promieniotwórczości związane jest z samym wnętrzem atomu — jego jądrem. Z jądra atomu polonu lub radu samorzutnie wyrzucane są cząstki, obdarzone ładunkami elektrycznymi dodatnimi lub ujemnymi.

Maria Skłodowska-Curie umiała stworzyć nową naukę, umiała też ją rozwijać. W ciągu 36 lat pracy badawczo-naukowej, od 1898 do 1934 r. zdołała zorganizować i prowadzić Instytut Radowy w Paryżu, będący ośrodkiem rozwoju nauki o promieniotwórczości. Wielka Polka dbała też o poziom nauki o promieniotwórczości w Polsce. Była honorowym dyrektorem Instytutu Radowego w Warszawie. Instytut ten zbudowano w latach 1923—1929 z ofiar najszerzszych sfer społeczeństwa polskiego, jako dar narodu dla wielkiej uczonicy. Skłodowska-Curie była też honorowym kierownikiem Pracowni Radiologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Większość prac polskich z dziedziny promieniotwórczości wykonywana była przez uczniów Jej w bliskim porozumieniu.

Prof. dr A. Dorabalska

Odpoczynek w świetlicy



Miło jest po godzinach ciężkiej pracy odpocząć w świetlicy, czytać gazety, zulaszka jeśli jest ona tak czysta i jasno oświetlona, jak świetlica „Erge Motor”. (Na zdjęciu)